NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 9 stycznia 1929 Nr. 9

NOWY DZIENNIK

…administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 …79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. …czekowe PKO w Krakowie 400.630. …ikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. …aty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopis… …kcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada Redaktor …czelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20. wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75. wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Królewskie cięcie w Belgradzie

Kraków, 8 stycznia

(b.) Otwarci i ukryci — tych ostatnich jest znacznie więcej niż pierwszych! — wrogowie systemu parlamentarnego wielce się zapewne uradują z powodu zaistnienia w Europie jeszcze jednej dyktatury. Za argument posłuży im proklamacja króla Aleksandra, która wspominając o „konieczności zerwania przeszkody między królem i narodem", powiada, że „parlament obecny prowadzi do rozdwojenia, a temsamem zagraża jedności państwowej i narodowej". Chór płaczek nad współczesnym parlamentaryzmem przybierze więc na sile, a chwalcy dyktatury przybiorą na pewności siebie...

Tymczasem zniesienie konstytucji w Jugosławji i zaprowadzenie dyktatury w zjednoczonem królestwie S. H. S. w sposób zupełnie jawny i otwarty nie ma nic zgoła wspólnego z kryzysem parlamentaryzmu w Europie. Kryzys ten bezwątpienia istnieje i przez dłuższy czas zapewne jeszcze potrwa, ale z tego bynajmniej jeszcze nie wynika, jakoby wszystkie zawikłania polityczne z niego właśnie wywodziły swój początek. W Jugosławji chodziło o przewlekły kryzys nie parlamentarny, lecz czysto i wyłącznie państwowy. W przeddzień ogłoszenia dyktatury oświadczył też wprost jeden z przywódców opozycji, dr. Macek w wywiadzie dziennikarskim, iż Chorwatów zupełnie nie interesuje aktualny kryzys parlamentarny ani też kryzys rządowy. Postulatem Chorwatów jest restytucja historyczno-państwowej i historyczno-kulturalnej idywidualności Chorwacji z własnym parlamentem i rządem, i walki swej Chorwaci nie zaprzestaną, aż nie wywalczą sobie wolności. Oświadczenie swe zakończył dr. Macek następującemi, chyba dość wyraźnemi słowami: „Albo Kroaci (Chorwaci) będą mieli w państwie S. H. S. wolną Chorwację, albo państwo S. H. S. przestanie istnieć".

W tem sformułowaniu przywódcy chorwackiego odzwierciedla się w całej pełni i jaskrawości problem państwowy Jugosławji. Państwo SHS składa się z trzech głównych narodowości: prawosławnych Serbów i katolickich Chorwatów (Kroatów) oraz Słoweńców. Drugorzędną rolę zajmują mahometańscy Bośniacy i wogóle wobec zjednoczenia państwowego opomi Macedończycy. W tem królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców uzyskali otóż dzięki konstelacji wojennej i traktatowi wersalskiemu stanowczą przewagę Serbowie. Posiadają oni specjalne przywileje podatkowe, większy udział procentowy w mandatach parlamentarnych, rządzą w armji i administracji itd. Jednem słowem, Serbowie uważają państwo jugosłowiańskie za swoje, oni uważają się za właściwych zwycięsców wojennych. W tym też duchu prowadzą całą politykę. Polityka to nawskroś nacjonalistyczna i szowinistyczna. Oni są „gospodarzami" i „właścicielami" państwa, a inni tylko „gośćmi" „lokatorami" czy też w najlepszym razie obywatelami drugiej klasy. Ale czasy, kiedy wolno było bezkarnie panoszyć się szowinizmowi w polityce i wybujałemu centralizmowi w administracji, należą już mimo wszystko do przeszłości. Zwłaszcza Chorwaci nie są z pewnością tymi, którzy pozwalaja deptać ni… po swojej godności narodowej. W starej monarchji austro-węgierskiej, posiadali oni szeroką autonomję i cieszyli się znacznemi swobodami narodowemi. Wojna światowa prowadzona rzekomo w imię samostanowienia narodów, przyniosła jednak Chorwatom zamiast poprawy, znaczne tylko pogorszenie sytuacji. Z pod, stosunkowo wobec nich łagodnych, rządów węgierskich, dostali się pod rasowo wprawdzie bliższy, ale dlatego może tem boleśniejszy, a w każdym razie objektywnie o wiele gorszy i brutalniejszy — bat braci Serbów...

Przebieg walki Chorwatów i Słoweńców na terenie parlamentu belgradzkiego jest ogółem znany. Pamiętnym jest również dzień 20 czerwca ub. roku, kiedy to Raczicz, członek rządowej partji radykalnej zabił w skupsztynie dwóch posłów opozycyjnych, a trzeciego, Stefana Radicza, wodza chłopów chorwackich, śmiertelnie ranił. Ta wprost horendalna zbrodnia do dziś dnia, niezałatwiona procesem sądowym, rozerwała już do cna otchłanną przepaść polityczną między Chorwacją a Serbami. Próbowano łatać ranę rekonstrukcjami gabinetowemi, ale była to istna praca syzyfowa, skoro przeważająca większość skupsztyny stała na nieprzejednanem stanowisku antychorwackiem. Nominacja wojskowego gubernatora do Zagrzebia, który zawiesił samorząd krajowy i rozpoczął prześladowania polityków chorwackich, zakończyła się również fiaskiem. Chorwaci stanęli na stanowisku pełnej równorzędności państwowej w łonie królestwa SHS, grożąc w przeciwnym razie zupełnem oderwaniem się. W tej sytuacji, wobec nieustępliwej polityki nacjonalistycznej Serbów, zbankrutował wkońcu także i gabinet koalicyjny Koroszeca.

Państwo SHS znalazło się w nadzwyczaj trudnej sytuacji. Zdawało się, że jedynem z niego wyjściem byłoby rozwiązanie obecnego parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, ale wyjście to — jedynie odpowiednie ze stanowiska demokratycznego — było dość problematyczne wobec tego, że przed rozwiązaniem parlamentu i rozpisaniem wyborów musiałby król powołać nowy rząd, o który znowu mogły się rozbić zmierzające do pojednania obu narodów wysiłki króla Aleksandra. Zamiast więc „bawić się" w tego rodzaju „dygresje" parlamentarne, odważył się król Aleksander na inny krok — o wiele bardziej stanowczy i radykalny, ale też i o wiele ryzykowniejszy i niebezpieczniejszy.

Zdając sobie dokładnie sprawę z powagi sytuacji, z krzyżujących się w Jugosławji interesów włosko-francuskich, uświadamiając sobie jasno, że zamieszki wewnętrzne, wojna domowa itd. mogą rozpętać burzę na całym Bałkanie, której ofiarą padłaby przedewszystkiem Jugosławja, jako mocarstwo w dzisiejszych swoich granicach — król Aleksander odważył się na zamach stanu, znosząc konstytucję, mianując nowy rząd i wprowadzając de facto dyktaturę.

W gabinecie dyktatury, przez króla powołanym, zasiadają obok demokratów i radykałów — trzej ministrowie chorwaccy. Dyktatura — oczywiście przejściowa, bo król Aleksander nie jest chyba na tyle naiwny, ażeby wierzyć w możliwość dyktatury na stałe — zmierza więc do stworzenia porozumienia narodowościowego w państwie. Dyktatura ta nie była policzkiem, wymierzonym parlamentaryzmowi, lecz, jeśli już policzkiem, wymierzonym ślepemu i niedorzecznemu szowinizmowi serbskich centralistów. Król Aleksander chwycił za oręż niebezpieczny, ale w tym wypadku jedynie, jak się zdaje, możliwy i — oby — skuteczny.

Zagrzeb zadowolony z nowej sytuacji

Gmach skupsztyny urzędowo zamknięty. — Znaczne obostrzenie ustawy prasowej. — Nastroje w Chorwacji.

Wiedeń, 7. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu: Proklamacja królewska afiszowana była na ulicach Belgradu. Publiczność tłumnie gromadziła się przed afiszami, spokój jednak nie został nigdzie zakłócony. Król przyjął na audjencji nowo mianowanych ministrów i wygłosił przemówienie, w którem zanaczył, że **rząd będzie mógł obecnie bez przeszkód kierować losami państwa.** W nocy z soboty na niedzielę rozesłał gen. Živkovic do wszystkich władz prowincjonalnych instrukcje. **Budynek skupsztyny został urzędowo zamknięty.** Posłom pozwolono tylko zabrać swoją pocztę i swoje rzeczy z lokalów klubowych. **Wszystkie stronnictwa zorganizowane na zasadzie religijnej lub narodowej zostały rozwiązane. Nowa ustawa prasowa zawiera znaczne obostrzenia.**

Widomość o zastanowieniu konstytucji i rozwiązaniu skupsztyny wywołała w **Zagrzebiu wielkie zadowolenie. Polityczy zagrzebscy oświadczają, że obecnie nie potrzeba żadnego pośrednika pomiędzy królem a Chorwacja i że król do którego Chorwaci mają pełne zaufanie, uporządkuje sam stosunek między Chorwację a Serbja. Dr. Macek oświadczył dziennikarzom: Ufamy w siłę narodu chorwackiego liczymy też jednak na wielką mądrość króla i jesteśmy pewni, że uda się urzeczywistnić ideały narodu chorwackiego, który będzie wreszcie pewny we własnym domu i w wolnej Chorwacji.**

„Dobrze się stało! niech żyje król!"

Wiedeń, 7 1 PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu: Słychać, że Rada Ministrów opracowała liczne nowe ustawy, podobno w liczbie 18-tu, które będą w najbliższych dniach opublikowane. Według doniesień z Zagrzebia miał dr. Macek oświadczyć, że obecnie został utworzony bezpośredni kontakt między królem a narodem. Wiadomość o zaprowadzeniu dyktatury wojskowej przyjęto w Zagrzebiu okrzykami: „dobrze się stało, niech żyje król! W całem państwie panuje spokój. Zamianowanie dotychczasowego posła we Wiedniu Jeftica ministrem dworu królewskiego, uważają za fakt wielkiej wagi.

Jak ocenia wypadki w Jugosławji prasa wiedeńska?

Wiedeń, 7. 1. PAT. Prasa wiedeńska przypisuje wypadkom w Belgradzie doniosłe znacze-

nie i wyraża zadowolenie, **że spełnione zostały żądania Chorwatów.** „Neue Freie Presse" wyraża zapatrywanie, że gen. Zivkovic jest jednym z najenergiczniejszych oficerów, jest człowiekiem czynu, który nie jest wrogiem Chorwatów. Fakt, że do nowego gabinetu weszło dwóch dawniejszych prezydentów ministrów, mianowicie Uzanowić i Korośec jest dowodem, że także i poważne koła polityczne doszły do przekonania, że dotychczas nie można było przeprowadzić żadnych reform wewnętrznych w Jugosławii. Na decyzję króla wpłynęły zapewne także i względy międzynarodowe. **Tak ze strony Paryża, jak i Londynu odzywały się ostatnio pod adresem Belgradu poważne ostrzeżenia.**

Co pisze prasa paryska?

Paryż. 7. 1. (AW) Prasa francuska komentuje naogół życzliwie manifest króla Aleksandra i oświadcza, że rozpoczęła się nowa faza w rozwoju państwowości Jugosławji. „Petit Parisien" podkreśla, że nie można się łudzić, jakoby trudności ostatnich miesięcy były w zupełności rozstrzygnięte.

Przełomowa noc w Belgradzie

Wiedeń. 7. 1. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Belgradu, iż do godziny 3-ciej w nocy z soboty na niedzielę znajdował się Belgrad w niepewności co do wypadków, które rozgrywały się w pałacu królewskim. Dwaj duchowni, opuszczając pałac po dokonaniu zaprzysiężenia nowego gabinetu, odmówili wszelkich wyjaśnień. O godz. 3ciej rano w czasie rozlepiania manifestu królewskiego na ulicach panowało niezwykłe ożywienie, publiczność tłumnie gromadziła się przed afiszami, odczytywała manifest i wznosiła okrzyki na cześć króla. O północy po pierwszem posiedzeniu nowego gabinetu postanowiono zaprowadzenie cenzury prewencyjnej i zamknięcie telefonów do godz. 8.30 rano w niedzielę. O godz. 10 wiecz. został zamknięty gmach skupsztyny, odmówiono wejścia do niego tak posłom, jakoteż i **prezydentowi Michajłowiczowi.**

W ogłoszonej ustawie o prerogatywach króla powiedziane jest m. in.: **król skupia w swoich rękach całą władzę, wydaje nowe ustawy, mianuje urzędników cywilnych i wojskowych.** Ustawa zaznacza także, że dynastja Karageorgiewiczów jest dziedziczną.

Dalsze artykuły ustawy regulują kwestję następstwa tronu i regencji, która dotychczas nie była załatwioną. Według paragrafu 15. król mianuje prezydenta rady ministrów i jej członków, którzy bezpośrednio podlegają zwierzchności królewskiej. **Ministrowie są odpowiedzialni tylko wobec króla. Król może postawić ministrów w stan oskarżenia.** Ministrowie sądzeni być mają przez trybunał państwowy. Król ogłasza i proklamuje nowe ustawy w drodze ukazów. Ustawa o zmianie administracji gminnej i powiatowej przewiduje rozwiązanie **wszystkich zarządów gminnych w całem państwie z dniem dzisiejszym. W gminach Belgradu, Zagrzebia i Lublany będą ustanowione zarządy gminne** w drodze ukazu królewskiego, a to na propozycję ministra spraw wewnętrznych. We wszystkich innych gminach ustanowią zarząd gmin nadżupanowie. Skład i działalność nowych zarządów pozostaną te same, co dotychczas. Nadżupanowie zawieszą z dniem dzisiejszym wszystkich notarjuszy gminnych i ustanowią nowych. **Ustawa o ochronie państwa zarządza rozwiązanie wszystkich stronnictw zorganizowanych na zasadzie religijnej lub narodowej.** Zarządzenie to dotyczy także chorwackiej partji chłopskiej i partji mahometańskiej w Bośni.

Minister Zaleski zachwiany?

Następcą poseł w Berlinie p. Knoll — Ks. Radziwiłł obejmuje placówkę berlińską?

Łódź, 7 1. Warsz. koresp. „Il. Prasy Wiecz." donosi swemu pismu:

„W kołach politycznych mówią w dalszym **ciągu bardzo poważnie o ustąpieniu już w najbliższym czasie z zajmowanego stanowiska ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego.**

Czynniki rządowe, a zwłaszcza marszałek Józef Piłsudski, nie są zadowolone z akcji podjętej w sprawie rokowań z Litwą.

Również pewne niezadowolenie wywołało wystąpienie ministra Zaleskiego na forum międzynarodowem tj. na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów. **Posunięcia min. Zaleskiego w sprawie mniejszości narodowych są uważane w Warszawie za złe.**

Według zasięgniętych przez nas informacyj w sferach rządowych na miejsce p. Zaleskiego upatrzony jest poseł polski w Berlinie p. Knoll.

Na uwolnione stanowisko naczelne w naszej placówce w Berlinie upatrzony jest na posła ks. Radziwiłł". (Wiadomość powyższą podajemy na wyłączną odpowiedzialność cytowanego źródła. — Red.)

Chuliganerja rumuńska podnosi głowę!

Ekscesy w miasteczku pod Bukaresztem. — Energiczne stanowisko policji. — Pięciu chuliganów pod kluczem.

Bukareszt, 7 1 ŻAT. Dziennik „Lipta" donosi: W miasteczku Buzeu, położonem o dwie godziny jazdy od Bukaresztu, banda antysemitów atakowała kamieniami mieszkanie miejscowej ludności żydowskiej. Policja nie zdołała wykryć uczestników. Chuliganie posługiwali się również rewolwerami. Nazajutrz w nocy obrzucono kamieniami mieszkanie Mojżesza Hofmana. Gdy sąsiedzi wybiegli na pomoc, bandyci rozpoczęli strzelaninę i zranili kilku ludzi. **Przybyła policja aresztowała całą bandę.** Aresztowani uzbrojeni byli w noże i rewolwery, znaleziono przy nich również odezwy antysemickie. — Władze podjęły energiczne kroki, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym wykroczeniom.

Bukareszt. 7. 1. ŻAT. W sprawie zajść antysemickich w Buzeu donoszą urzędowo, iż sześciu napastników aresztowano 5, przyczem szósty znikł. Aresztowani zostali: Student Michał Nagulescu oskarżony o to, że stał na czele napastników, Beienescu i Niculescu, jako wspólnicy studenta Nagulescu, adwokat (!) Naxen, iniciator skandalu oraz Jan Dumake za nielegalne posiadanie broni. Za wyjątkiem ostatniego **wszyscy na rozkaz sędziego śledczego osadzeni zostali w areszcie.** Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło **usunąć z zajmowanego stanowiska naczelnika policji w Buzeu** za brak stanowczości w pełnieniu swych obowiązków podczas zajść.

Sensacyjny list Trockiego

Berlin. 7. 1. Organ lewicy komunistycznej „Volkswille" zamieszcza sensacyjny list Trockiego, oskarżający Sowiety. List ten został przesłany z miejsca wygnania Trockiego Alma Lata. Trocki charakteryzuje obecną sytuację wewnętrzno-polityczną Rosji, stwierdzając na wstępie, że na górze toczą się bardzo **ostre osobiste walki pomiędzy zwolennikami Stalina a jego przeciwnikami.** Stalin zamianował przewodniczącym swego przyjaciela Mołotowa. Bucharin stara się o zbliżenie z Kamieniewem, który jest przekonany, że regime sowiecki chyli się ku upadkowi oraz stara się przeciągnąć na swoją stronę Trockiego. Trocki jednakże odmówił. Przypuszcza on, że dojdzie w przyszłości do **upadku bolszewizmu** i w Rosji zapanuje regime faszystowski albo też zwycięży kierunek bonapartystyczny. Czerwona armja jest przygotowana na zmianę formy rządów. Jeszcze w czerwcu na konferencjach partyjnych czerwonej armji oświadczył Klim, że jeżeli Stalin przejdzie do teroru, wówczas armja czerwona odpowie na to buntem. Gdyby władzy nie objął Klim pozostaje jeszcze Budienny.

Zgon syna Nachuma Sokołowa

Berlin, 7 1 ŻAT. Zmarł tu po krótkiej chorobie drugi syn Nachuma Sokołowa, Henryk, który padł ofiarą grasującej obecnie w Berlinie epidemji grypy. Nachum Sokołow do ostatnich chwil przebywał przy łożu konającego syna. W kołach sjonistycznych tragiczny zgon młodego Sokołowa wywołał szczere współczucie dla weterana ruchu sjonistycznego.

Wybory zarządu gminy żydwe Wiedniu

Wiedeń. 7. 1. ŻAT. Odbyło się tu posiedzenie konstytuujące nowo obranego zarządu wiedeńskiej gminy żydowskiej. Jak wiadomo, unioniści (asymilatorzy) stracili dotychczasową większość a sjoniści w zarządzie gminy zachowują 17 mandatów na ogólną liczbę 35. Jednakże przy pomocy głosów unionistów oraz tzw. „werkstaetige" obrany został na prezesa zarządu asymilant prof. Pick. Na wiceprzewodniczącego dr. Jakób Ornstein oraz dr. Ticho, obai unioniści. Sjoniści głosowali na własnego kandydata, nie uzyskali jednak reprezentanta w prezydjum.

Grandi w Atenach

Wiedeń, 7 1. PAT. Dzienniki donoszą z Aten: Włoski podsekretarz stanu Grandi przybywa w najblższą sobotę do Aten, gdzie zabawi przez trzy dni jako gość rządu greckiego. Słychać, że Grandi kontynuować będzie swoje wysiłki, celem doprowadzenia do skutku układu grecko-tureckiego.

„Armja zbawienia" wybiera nowego wodza

Londyn, 7 1 PAT. W dniu jutrzejszym odbędzie się w Sun-Bury nad Tamizą konklawe wielkiej rady armji zbawienia, w celu dokonania wyboru przyszłego następcy gen. Bramwell Bootha. W konklawe weźmie udział 63 oficerów delegatów armji zbawienia, przybyłych ze wszystkich części świata. W związku z wyborem rozpatrywana będzie również sprawa zmiany konstytucji armii zbawienia w kierunku większej demokratyzacji jej ustroju.

Katastrofalna gołoledź w Londynie

Londyn, 7 1 PAT. Czarna mgła spowiła dzisiaj rano środkowe dzielnice Londynu. Ponieważ poprzedniego dnia spadł deszcz, po którym nastąpił silny przymrozek, trwający dotąd, przeto ruch kołowy z powodu wytworzenia się nagle gołoledzi jest bardzo utrudniony. W mieście i w okolicach podmiejskich Londynu miało miejsce kilka wypadków zderzenia.

Już 135 godzin w powietrzu!

Nowy Jork, 7 1 PAT. Amerykański samolot rekordowy Question-Mark znajduje się, według ostatnich doniesień 135 godzin w powietrzu. Samolot ten pobił jeszcze wczoraj rano rekord statku hr. Zeppelina.

St. Zjedn. odsuwają się coraz widoczniej od Europy

Znamienne oznaki w życiu amerykańskiem. — Przeciwko pożyczaniu pieniędzy Europie. — Charkterystyczne wnioski w kongresie waszyngtońskim. — Wpływowe sfery amerykańskie chcą cały kapitał inwestować w pracach wewnętrznych. — Niepokój w europejskich kołach finansowych.

(Korespondencja własna)

N. Jork, koniec grudnia 1928

W ostatnich czasach występować zaczynają w życiu amerykańskiem coraz częściej oznaki, które wykazują, że Stany Zjednoczone zamierzają obecnie coraz silniej odsuwać się od współpracy i pomocy dla Europy i zamykają się w ciasnym kole swych panamerykańskich doktryn, które głoszą, iż Stany Zjednoczone winne przedewszystkiem całą swoją uwagę poświęcać sprawom własnym i ogólno-amerykańskim, a jaknajmniej brać udział w życiu politycznem i gospodarczem Europy.

I tak ostatnio dość wiele mówi się w kołach politycznych i gospodarczych o pewnych bardzo znamiennych projektach, które wysunięte zostały w kongresie waszyngtońskim przez sfery rządzące obecnie w Stanach Zjednoczonych. Oto bowiem zaprojektowano, ażeby rząd Stanów Zjednoczonych upoważnić do objęcia finansowej gwarancji nad budową dwóch nowych, olbrzymich tras automobilowych, które przebiegać miałyby na potężnej przestrzeni pomiędzy Oceanem Atlantyckim a Oceanem Spokojnym i służyć dla usprawnienia komunikacji wzdłuż i wszerz Stanów Zjednoczonych. Koszta budowy tych tras, które zbudowane miały by być całe z betonu i podzielone na cały szereg rozmaitych równolegle biegnących dróg, wyniosłyby ponad 4 i pół miljarda dolarów.

Na pierwszy rzut oka wydawać mogłoby się dziwnem, jaka łączność zachodzić może pomiędzy budową nowych tras automobilowych a stanowiskiem Stanów Zjednoczonych wobec Europy. A jednak jest tak w istocie i łączność tych dwóch spraw jest nawet bardzo poważna.

Oto bowiem projekt budowy tras automobilowych i dania im gwarancji finansowej ze strony rządu wyszedł z pośród tych kół amerykańskich, które głoszą, że Stany Zjednoczone muszą wreszcie skończyć z pożyczaniem pieniędzy dla Europy i przejść do lokowania kapitałów amerykańskich przedewszystkiem w inwestycjach własnych. Dla poparcia swego zdania operują wspomniane koła bardzo charakterystycznemi argumentami. I tak podkreślają, że Stany Zjednoczone muszą przedewszystkiem pomyśleć o zwalczaniu bezrobocia, zaznaczającego się ostatnio wewnątrz Stanów Zjednoczonych i dlatego też rząd wpłynąć musi na podjęcie rozmaitych prac inwestycyjnych, które dałyby zajęcie licznym bezrobotnym, oraz ożywiły ogólną konjunkturę w przemyśle amerykańskim. Ponadto zaś — głoszą dalej wspomniane koła — muszą Stany Zjednoczone ostatecznie zaniechać lokowania swych kapitałów w życiu gospodarczem Europy, — ponieważ europejskie organizacje przemysłowe wyrastają na rynkach światowych na najgroźniejszych rywali przemysłu amerykańskiego.

Projekt zatem budowy nowych olbrzymich tras automobilowych, które pochłonęły potężny kapitał 4 i pół miljarda dolarów (ponad 40 miljardów złotych polskich) miałby być pierwszym etapem, który zwróciłby wolny kapitał amerykański dla inwestycyj wewnętrznych i w ten sposób zamknął częściowo starania kredytowe Europy na rynkach amerykańskich.

W kołach gospodarczych nie ulega wątpliwości, że kongres amerykański uchwali odnośne projekty i upoważni rząd do objęcia gwarancji finansowej nad nowemi inwestycjami. Wnioski te bowiem popierane są przez większość rządzącą obecnie w Stanach Zjednoczonych.

Tak zatem nastąpić miałby pierwszy krok, któryby zamknął rynki kredytowe Stanów Zjednoczonych dla Europy. Kapitał amerykański otrzymawszy bowiem w Stanach Zjednoczonych te same gwarancje i zyski, co i z lokaty gotówki w Europie, nie miałby specjalnego zainteresowania dla spraw europejskich. A dzisiejsi wnioskodawcy będą niewątpliwie umieli i w dalszym ciągu wpływać na rząd i kongres amerykański, by i przez dalsze akcje odsuwać coraz dalej kredyt amerykański od Europy i szukać dla niego przedewszystkiem lokaty w Stanach Zjednoczonych. Propaganda wspomnianych kół jest bowiem bardzo popularna i łatwa, operuje bowiem hasłami dalszego dobrobytu gospodarczego Stanów Zjednoczonych, oraz zabezpieczeniem przemysłu amerykańskiego przed bezrobociem i osłabieniem konjunktury.

Skoro ponadto dodamy, — iż rząd Stanów Zjednoczonych dość chłodno przyjął propozycje europejskie w sprawie uczestniczenia w obradach nad ustaleniem odszkodowań niemieckich i nad ewentualnym udziałem Ameryki w realizacji finansowej weksli dłużniczych Niemiec, nic tedy dziwnego, że koła finansowe i polityczne Europy, zainteresowane w uzyskiwaniu pomocy kredytowej ze Stanów Zjednoczonych, spoglądają z dużem zainteresowaniem i niepokojem na wydarzenia, rozgrywające się ostatnio w Waszyngtonie.

S. W.

Rozmaitości ze świata

Wilhelm II. i polski patrjotyczny krawiec

Prasa niemiecka kolportuje obecnie ciekawą anegdotę, zaczerpniętą z poznańskich pism o polskim krawcu, który w nieco dziwny sposób eskontuje obecnie swój polski partjotyzm. Było to jeszcze przed wojną, a w Berlinie firma X. X. uchodziła za najlepszy zakład krawiecki. Właściciel tej firmy marzył o tem, by cesarz Wilhelm II. stał się jej odbiorcą. Marzenie to zostało wreszcie zrealizowane, ale zachowano to w najściślejszej tajemnicy, o której wiedział tylko sam szef firmy. Pracował wówczas w tej firmie polski krawiec Antoni Leszczyński, który wnet wymiarkował, że zamówione mundury są przeznaczone dla cesarza Wilhelma. Nie trudno to było zresztą odgadnąć, wszak wszyscy wiedzieli, że lewa ręka cesarza jest krótsza od prawej. Polski czeladnik krawiecki wpadł więc na bajeczny pomysł i umieścił na płótnie, wszytem do rękawa słowa: „Jeszcze Polska nie zginęła". Kilkakrotnie to się powtórzyło, przyczem Leszczyński wszywał i inne początkowe słowa polskich pieśni narodowych. Obecnie Leszczyński osiadł w Poznaniu, otworzył sobie zakład krawiecki i dla pozyskania sobie klijenteli opowiedział, jakim to dzielnym patrjotą był w Berlinie. Czego ludzie dla partjotyzmu nie robią!

Jak generał Czang-Tsong Tsang rozpuścił swój harem

Mimo pomocy, danej mu przez wojska japońskie, Czang-Tso-Tsang, były tupan (gubernator) Szantungu, zwyciężony był przez nacjonalistów chińskich. Wobec tego musiał rozpuścić swój harem. W tym celu urządził wspaniały bankiet, na który zaprosił wszystkie swe faworyty w liczbie 40, po uczcie zaś rzekł:

„Drogie moje przyjaciółki, ja, tupan, nie potrafiłem kierować należycie mojemi wojskami. To też widzę się skazany na porażkę. Przyszłość moja jest pokryta tajemnicą i zdaje się raczej być zgubną, aniżeli szczęśliwą. Wszystkie jesteście młode i powabne. Zatem lepiej będzie dla was znaleść sobie dobrych mężów, którzy zapewnią wam szczęśliwy byt, aniżeli przeżywać ciągły strach pozostając mojemi towarzyszkami".

Niektóre kobiety rozpłakały się inne zaś zaczęły przeraźliwie jęczeć. Wówczas jenerał krzyknął mocnym głosem: „Nie bądźcie dziećmi! Wiedźcie moje drogie, że nie bywa uczty, któraby się nie skończyła rozstaniem. Zresztą, odsyłając was, daję każdej po 50.000 dolarów (mowa o dolarach amerykańskich, mających obieg w Chinach). Gdy poślubicie ludzi umiejących wyzyskać pieniądze, nie będzie mieć żadnych kłopotów w życiu. Musicie, przeciwnie, winszować sobie. Pocóż więc rozpaczać!"

Feminizm na sowieckim wschodzie

Wschód sowiecki, niegdyś twierdza mahometańskiego konserwatyzmu, coraz bardziej przeistacza się i modernizuje. Przedewszystkiem zniesione tu zostało wielożeństwo, a także „kalim" — zwyczaj kupowania oblubienic.

Najtrudniejszą wszakże do przeprowadzenia reformą okazuje się wpłynięcie na kobiety, mieszkanki Kaukazu, pustyń i stepów Azji Środkowej i doliny Wołgi, aby zdjęły ciężkie zasłony i wzięły czynny udział w życiu publicznem. Najżywszą w tym kierunku propagandę rozwijają członkowie „Żenotdiela", kobiecego oddziału Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, przez długi czas wszakże bez wielkiego powodzenia i dlatego powstał projekt wprowadzenia prawnego zakazu noszenia tych zasłon. Nad projektem tym szeroko debatowano podczas świeżo odbytej Konferencji Robotniczej; przyczem zasadniczo nie było opozycji nawet ze strony przedstawicieli Wschodu, podzielone były jedynie zdania co do długotrwałości okresu przejściowego, mającego przygotować kobiety Sowieckiego Wschodu do drastycznej tej reformy. Ostatecznie przeprowadzeniem jej zająć się mają ciała prawodawcze Republik Wschodnich.

O ile jednak nagół modernizacja Sowieckiego Wschodu, zwłaszcza ludności żeńskiej, idzie niełatwo, tu i ówdzie, wśród bardziej postępowych: Tatarów, Baszkirców i Czuwaszów, napotkać można młode dziewczęta, wyjeżdżające do wyższych szkół, a zwłaszcza studjujące medycynę, poczem urządzają one koczujące ambulanse w namiotach, szerząc w ten sposób wśród swoich współziomkiń podstawowe pojęcia hygjeny, lecząc, okazując pomoc położniczą, a zarazem propagując potrzebę reform.

Blondynki, niezbyt szczupłe, górą!

Rezultat ostatnich wyborów królowych piękności.

Nie wynika z tego, aby grubaski miały powód do triumfalnej radości. Pełne kształty — to jeszcze nie linja a la Rubens,, uchodząca za ideał piękności w poprzedniem stuleciu. Ale na zegarze pani Mody dokonał duch czasu znamiennego przesunięcia krągłonych blondynek. Jasne włosy i kształty ponętne, kobieco zaokrąglone — oto ostatnie hasło oddających głosy przy wyborach monarchiń piękności i mody.

Stwierdzili to nietylko członkowie rozmaitych jury i oklaski, akcentujące upodobanie szerokich rzesz publiczności, lecz także malarze, rysownicy i fotografowie, delegowani przez redakcje rozmaitych pism, którzy ku zdumieniu swych przełożonych i czytelników przynosili w ostatnich czasach, jako trofea z pola zażartej walki o tytuł królowej piękności lub mody, ryciny i podobizny wybranych piękności, które — o tem pora! — przypominają znowu matkę Ewę tak pod względem powabnych zaokrągleń kształtów, jak i bujnej jasnej czupryny.

Jasnowłose piękności górą! — oto hasło, rozbrzmiewające głośnem echem od Hollywood do Berlina, Wiednia i Warszawy. Nic dziwnego że urok i czar Józi Baker zbladł silnie, a skóra jej dla kontrastu jeszcze pociemniała.

O tej nowej dyktaturze blondynek w państwie „królowej Mody" przekonały się również zakłady kosmetyczne — naturalnie z korzyścią dla własnej kieszeni.

Sjoniści!

XVI. Kongres zbliża się.

Sjonistyczny Komitet Wykonawczy ustalił termin kongresu

na dzień 28. lipca 1929,

a termin ten oznacza zarazem koniec okresu szeklowego. Tylko te szekle, których równowartość będzie przesłana **do 27 maja br.** a więc najpóźniej dwa miesiące przed rozpoczęciem kongresu na ręce Egzekutywy, będą zgodnie z przepisami uwzględnione przy ustalaniu liczby delegatów na kongres, przypadających na poszczególne kraje.

Zaledwie pięć miesięcy pozostaje dla intensywnej akcji propagandowej i szeklowej, dla przygotowania jednego z najdonioślejszych kongresów w dziejach ruchu sjonistycznego. Egzekutywa, opierając się na ponownych uchwałach A. C. gotowa jest uczynić wszystko, by zapewnić

zwołanie konstytuującego zebrania Rady rozszerzonej Jewish Agency

możliwie natychmiast po kongresie. Mamy nadzieję, że kongres wybierze towarzyszy i towarzyszki, którzy będą reprezentowali sjońską ideę i organizację w kierowniczych instancjach rozszerzonej Jewish Agency, poweźmie uchwały, które będą wskaźnikiem polityki organizacji sjońskiej wewnątrz nowego związku pracy. **Kongres oznacza punkt zwrotny w dziejach sjonizmu, zakończenie dawnej pełnej sławy i początek nowej jeszcze większej epoki.**

Do tego powiązania końca i początku może być powołany wyłącznie kongres reprezentującyorganizację sjonistyczną we wszystkich jej częściach siłą i wielkością. Nasze wołanie zwrócone jest do tych, którzy wierzą z pełną ufnością, że sjonizm wykaże w ukształtowaniu nowych zadań swój przemożny wpływ, jakoteż do tych, którzy przed właściwem forum kongresu jeszcze raz wysuną wątpliwości i zechcą podać nowe wnioski. Nasze wołanie do wszystkich brzmi:

Bądźcie na stanowisku!

Sjoniści! Wykorzystajcie nadchodzące miesiące dla wielkiej, wszystkie sfery narodu żydowskiego obejmującej pracy propagandowej. Wzmocnienie organizacji sjonistycznej jest pierwszą przesłanką każdego postępu, jest poręką dla ostatecznego udania się naszego dzieła. Wszystkie grupy sjonistyczne jednoczą się w zrozumieniu postulatu jakościowo i ilościowo

silnego ruchu sjonistycznego.

Nasza wspólna praca z innymi będzie bezowocną, skoro osłabnie siła rozpędowa sjonizmu i organizacji sjonistycznej. Organizacja sjonistyczna obejmuje cały świat, świat mierzy siłę każdego demokratycznego ruchu, także i naszego, liczbą jego zwolenników. Wiemy, że setki tysięcy Żydów, większość narodu żydowskiego przejęta jest ideą sjonistyczną, ale wiele jeszcze musi się stać, by ideowe zwycięstwo sjonizmu znalazło wyraz także organizacyjnie i liczebnie.

Tylko niestrudzona agitacja może pozyskać stale wzrastające masy świadomych godności i znaczenia towarzyszy. Ta praca agitacyjna stanowi dziś najwyższy obowiązek. Egzekutywa ogłasza przeto

miesiące Adar i Weadar 5689 — luty i marzec 1929

jako miesiące poświęcone szeklowi.

Powtarzamy wskazówkę z roku poprzedniego: Obowiązkiem wszystkich organizacyj krajowych i frakcyj jest poczynić konieczne zarządzenia, by w tych miesiącach skierować dużą część energji sjonistycznej ku pracy szeklowej. Książeczki szeklowe należy, jeśli dotąd tego nie uczyniono natychmiast rozdzielić. Młodzież i kobiety muszą współpracować w wielkiej kampanji szeklowej. Należy zorganizować masowe zgromadzenia szeklowców, słowem i pismem należy walczyć i agitować za ideą sjonistyczną. Każdy sjonista musi odczuwać, że jest współodpowiedzialny za rozpowszechnienie myśli sjonistycznej.

Sjoniści! Przygotowujcie się do XVI. Kongresu.

. Rozpowszechniajcie szekel!

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej:
Dr. Chaim Weizmann, Nachum Sokołow, Dr. S. Brodetzki, F. L. Kish, L. Lipski, F. Rosenblüth, H. Sacher, H. Szold
Jerozolima-Londyn, Szwat 5689 (styczeń 1929)

W kalejdoskopie prasy

O SANACJĘ... SANACJI.

„Nasz Przegląd“ omawia wydaną właśnie broszurę St. Eug. Ostena p. t. „Na marginesie obecnego życia politycznego Polski (myśli piłsudczyka)“. Sanacyjny autor broszury ostro piętnuje stosunki, panujące w sanacji:

> Wiele nieokiełznanych temperamentów, ludzi zamiłowanyh do ryzyka, intryg i łatwych sukcesów znajduje się w waszych szeregach przodujących... Pod maską „piłsudczyków“ kryje się wielu ludzi, nie mających nic wspólnego z ideologją Marszałka Piłsudskiego.

> Autor ma na myśli z jednej strony tych ludzi bez przekonań, którzy po przewrocie majowym z dnia na dzień „przeobrażali się w najzagorzalszych rzekomo piłsudczyków“, a z drugiej strony — „skrajny odłam piłsudczyków-radykałów, którzy różnemi eksperymentami chcą uzdrowić i sanować Polskę“.

> Ludzie ci, zdaniem autora, „to najwięksi szkodnicy naszego organizmu, to ropiejące wrzody na naszem zdrowem ciele“.... Autor głównie oburusza się na radykałów, mówiąc o nich wcale nie po wersalsku: „do 30 lat skrajny radykał, po trzydziestce kanalja“. Nie wolno tedy, zdaniem autora, w pierwszych rzędach piłsudczyków tolerować skrajnych radykałów, lecz przeciwnie powinniśmy ich wyeliminować zupełnie z życia politycznego. Wreszcie jako środek „uzdrowienia sanacji“ autor zaleca „osiągnięcie porozumienia wśród stronnictw sejmowych“. Inaczej bowiem „możemy się spotkać z gwałtownemi sprzeciwami już nie tylko opozycji, lecz i... ulicy“.

Autorowi szłoby więc o porozumienie sanacji z... endecją, na co jednak, wobec przewagi „radykałów“ w obozie sanacyjnym, narazie się nie zanosi.

Przy sposobności zauważa „Nasz Przegląd“ o stosunku sanacji do sprawy żydowskiej:

> Radykalizm sanacyjny nam Żydom ukazuje dwa oblicza: jedno uśmiechnięte (w sprawie narodowej), drugie surowe (w sprawie ekonomicznej). W sprawie narodowej p. Stpiczyński wypowiada myśli dość postępowe, ostrzegając przed fabrykowaniem procesów o nielojalność przeciw innoplemieńcom. W sprawie zaś ekonomicznej wiemy, że radykałowie są zwolennikami etatyzmu, który tysiące Żydów pozbawia pracy w przedsiębiorstwach państwowych. Ponieważ zaś od unikania masowych aresztowań do uznania praw narodowościowych jest wielki dystans, więc ostatecznie bilans programu radykalnego zakończyłby się dla nas z pokaźnym deficytem.

SOWIETY CHCĄ WYJŚĆ Z ODOSOBNIENIA.

Pos. Mackiewicz (Cat) — wileńskie **„Słowo“** — dopatruje się motywów propozycji sowieckiej w dążeniu sowietów do wyjścia ze swego politycznego odosobnienia:

> Nie mówię, aby tendencje Sowietów szły w kierunku dla nas sympatycznym. Uważam, że najgorsze kalkulacje, jakie kto u nas może robić, byłyby kalkulacjami na wspólną politykę z Sowietami. Ale to, że Sowiety chcą wyjść z odosobnienia, że próbują budować jakieś koncepcje porozumienia kilku państw z sobą, wszystko to może obfitować w pomyślne dla nas okoliczności i konsekwencje. Stąd przypuszczamy, że należy propozycję Sowietów traktować przychylnie, z tem, że nie możemy przystąpić do paktu o nieagresji bez Rumunji.

(b).

Socjalistyczny horoskop na rok 1929

Emil Vandervelde o przyszłości Europy.

Znany socjalista i b. minister spraw zagranicznych w Belgji Emil Vandervelde stawia taki horoskop na rok 1929 Europie i jej przyszłości:

Dokąd zdąża Europa w roku 1929? Niejednokrotnie zadawano mi to pytanie. Podziwiam tych wszystkich, którzy mają odwagę udzielania odpowiedzi. Chcę być bardzo ostrożnym i dla tego przypuszczam że z powodu stabilizacji walut nastąpi uspokojenie w dziedzinie gospodarczej. Jestem też zdania, że państwa zachodniej Europy pod naciskiem twardych konieczności życiowych kontynuować będą pracę nad zlikwidowaniem problemów powojennych i że rządy z każdej skorzystają sposobności, by „potępić wojnę“. Nie jestem takim determinista, jak Bucharin, wierzący święcie w nową „naukę proletarjacką“, która pozwoli przewidzieć wszelkie wydarzenia społeczne z tą samą ścisłością, z jaką astronomowie obliczają terminy zaćmienia słońca lub księżyca.

Są ludzie, którzy są rzekomo dobrze poinformowani i zapewniają nas, że w roku 1929 możemy się spodziewać dalszej ewolucji sowietów na prawo. Rządy więc pospieszą się z uznaniem sowietów, by być w pogotowiu, gdy Rykow i Kalinin odeślą zwolenników Stalina do miejsc, w których obecnie przebywają zwolennicy Trockiego. Nie należy jednak zapomnieć, że wydarzenia tego rodzaju występują zwykle wtenczas, kiedy się ich najmniej spodziewają.

Mówią, że Włochy, chociaż obecnie stabilizacji ich waluty żadne nie zagraża niebezpieczeństwo, ciężkie przechodzić będą przesilenie, wywołane systemem ceł ochronnych bez żadnej kontroli, olbrzymiemi kosztami, które pochłaniają „czarne koszule“, milicja i cały aparat faszyzmu. Dużo w tem bezsprzecznie jest racji, albowiem faszyzm odczuje w dużej mierze prawdę przysłowia, że bagnetami wszystko można zrobić, ale nie można na nich siedzieć. Kiedy to jednak nastąpi? Bylibyśmy zdziwieni, gdyby rok 1929 przyniósł już taką zmianę.

Należy być też bardzo ostrożnym z wszelkiemi przewidywaniami, tyczącemi się uregulowania problemów reparacyj i opróżnienia Nadrenji, ale należy się liczyć z tem, że porozumienie w tej dziedzinie nastąpi.

Powszechne też panuje niezadowolenie z Ligi Narodów. Taki karzeł, jak Waldemaras formalnie z niej kpi, a i inni dyktatorzy głośno wypowiadają też swoją dla niej pogardę. Ustąpili z Ligi Narodów najwierniejsi jej wyznawcy, jak lord Robert Cecil, Jouvenel, Paweł Boncour, Jouhaux, de Brouckere. Można jednakowoż się spodziewać wzmocnienia wpływu Ligi Narodów. Będzie ono następstwem wzrastających wpływów demokracji i socjalizmu. W całym szeregu krajów, jak w Norwegji, Polsce, Czechosłowacji i Niemczech odnieśli socjaliści przy wyborach duże triumfy. Jeśli we Francji to nie miało miejsca, winę ponoszą tylko komuniści.

Faktem jest, że we Francji jak wszędzie indziej olbrzymia ilość wyborców wypowiedziała się przeciwko wojnie, że w Niemczech konsolidacja republiki i wzrost socjalnej demokracji są najlepszą gwarancją pokoju. Spodziewać się też można, że wybory powszechne w Anglji w roku 1929 będą miały decydujące znaczenie dla politycznego ukształtowania Europy. Do niedawna nie wierzono np. w Paryżu w zwycięstwo Partji Pracy. Ostatnie wybory municypalne w Anglji niejednemu jednak otworzyły oczy. Charakterystycznym pod tym względem jest artykuł w „Temps“, w którym Bardeoux na podstawie dokładnych dat wykazuje powolny marsz angielskiej Pracy do objęcia władzy.

Równocześnie ze wzrostem socjalistów można skonstatować, że kościół katolicki, jakoteż wszystkie inne kościoły chrześcijańskie wypowiadają się coraz bardziej stanowczo przeciwko militarnej i nacjonalistycznej dyktaturze.

Oto mój możliwie ostrożny horoskop na rok 1929.

KOMUNIKATY

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B, l. 39), wtorek, 8 bm. red. Dr. Ant. Beaupre: Dyktatura i dyktatorzy; środa, 9 bm. Kazimierz Czachowski: Współczesna powieść polska; czwartek, 10. bm. Dr. Melanja Gralczyńska: Współczesna kultura muzyczna; piątek, 11 i sobota, 12 bm. Dr. Otto Schneid: Architektura XX. wieku — z obrazami świetln. (w jęz. niemieckim). Pocz. o godzinie 7 wiecz.

— **GORDONJA“.** (Rynek gł. 29) Wzywa się członków, którzy wrócili z ferji świątecznych do zgłoszenia się w sekretarjacie Związku w sprawach organizacyjnych. Sekretarjat urzęduje codziennie od 8—9 wiecz. **Dziś we wtorek o 8-mej posiedzenie wydziału.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Niewyzyskany teren polskiej ekspansji gospodarczej

Palestyna jako rynek zbytu dla wytwórczości przemysłowej Polski.

Pod powyższym tytułem zamieszcza półoficjalna warszawska „Epoka" następujący artykuł:

„W dobie obecnej, gdy jednem z centralnych zagadnień polskiej polityki gospodarczej jest aktywizacja naszego bilansu handlowego i wzmożenie eksportu polskiego, sprawa pozyskania nowych rynków zbytu dla naszej wytwórczości przemysłowej nabiera specjalnego znaczenia. Do niewyzyskanych terenów polskiej ekspansji gospodarczej zaliczyć wypada Palestynę, której doniosłe znaczenie

nietyle jako rynku zbytu, lecz jako pomostu do nawiązania stosunków handlowych z Dalekim Wschodem,

jest dostatecznie ocenione przez nasze sfery miarodajne.

Jasną bowiem jest rzeczą, że wychodząc na arenę wszechświatową, łatwiej jest zdobywać rynki zbytu tam, gdzie dopiero życie gospodarcze zaczyna się rozwijać, aniżeli w tych ośrodkach, które stały się domeną potężnych gospodarczo współzawodników.

Jednym właśnie z takich ośrodków, gdzie polski handel i przemysł może stanąć w szranki i konkurować z przemysłem i handlem innych państw, jest niewątpliwie teren Palestyny.

Palestyna, która stała się terenem kolonizacji dla wielkich rzesz emigrantów Żydów, mających ludność arabska, stałe się rynkiem zbytu całego bez porównania większe potrzeby, niż miejscowa szeregu artykułów, potrzebnych bądź to dla powstających warsztatów pracy emigrantów, bądź też stale się wzmagającej konsumpcji, przyczem import palestyński, wynoszący w ostatnim roku 6,184.000 Ł. E., czyli o 1,184,000 Ł. E. więcej aniżeli w roku poprzednim, ujawni stałą tendencję wzrostu.

Jeśli chodzi o eksport z Polski do Palestyny to jest on dotychczas bardzo ograniczony. Wynosił on bowiem (w tysiącach złotych) w roku 1925— 626, w roku 1926 — 558, w roku 1927 — 537.

Fakt ten należy przypisać okoliczności, że dotkliwie daje się odczuwać brak odpowiednio wyszkolonego aparatu kupieckiego w Palestynie, tudzież sprawnie funkcjonującego aparatu eksportowego w Polsce. Jednakowoż dzięki emigrantom żydowskim z Polski dokładnie obznajomionym z rynkiem polskim, wskutek pozostawania ich w ciągłym kontakcie z Polską,

wprowadzono szereg artykułów polskich na rynku palestyńskim.

W pierwszym rzędzie wymienić należy cement.

Należy podnieść, iż cement polski wyparł z rynku palestyńskiego cement włoski; jeżeli eksport cementu włoskiego do Palestyny w 1925 roku wynosił 13,8000 Ł. E., to w rok później z chwilą ukazania się cementu polskiego wynosi zaledwie 166 Ł. E.

Obecnie nowopowstała fabryka cementu w Palestynie „Neszer" z produkcją 7,000 wagonów rocznie stanowi wielką konkurencję dla cementu polskiego.

Przechodząc do innych dziedzin, dotyczących możliwości eksportu, można byłoby wskazać na

duże zapotrzebowanie rynku palestyńskiego na drzewo budulcowe, skrzynie na pomarańcze, worki jutowe, maszyny, manufakturę, zwłaszcza bielską, tomaszowską i zgierską, cukier, naftę, itd.

Na sąsiadujących z Palestyną rynkach, jak Syrja, Egipt, Transjordanja mogą ponadto znaleźć zbyt rury, wyroby szklane i porcelanowe, naczynia emaljowane, meble gięte, papier, przyczem artykuły polskie posiadają dużą zdolność konkurencyjną w stosunku do wyrobów zagranicznych, rozpowszechnionych na powyższych rynkach.

Znamiennym jest objaw, że

zainteresowanie polskiemi wyrobami w Palestynie i sąsiadujących z nią krajach stale wzrasta.

Wybitnym dowodem tego jest fakt przybycia na Targi Wschodnie we Lwowie specjalnej delegacji kupców palestyńskich, złożonej z 37 osób z p. Benjaminem Grosskopfem, wiceprezesem Izby Handlowej Palestyńsko- Polskiej w Tel Awiwie na czele, oraz zainaugurowanie na Targach Wschodnich specjalnego pawilonu palestyńskiego.

Skoro mowa o izbie Palestyńsko- Polskiej należy wskazać, że dzięki istnieniu Izby

szereg firm polskich nawiązał kontakt handlowy z Palestyną, wyrażający się we wzmożonym eksporcie polskim.

Również powoli rozwija się

import z Palestyny do Polski.

Wynosił on (w tysiącach złotych) w roku 1925 — 160, w roku 1926 — 198, w roku 1927 — 157.

Na import ten składają się

wino, figi, tzw. rajskie jabłka, pomarańcze, migdały, rodzynki, oliwa, wyroby przemysłu domowego, rzeczy pamiątkowe itd.

Pozatem mają być sprowadzone z Palestyny do Polski

większe transporty tytoniu,

przeznaczone dla Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Na uwagę zasługuje też fakt, że polskie dolarówki cieszą się w Palestynie ogromnym popytem i nabywane są po kwotach wyższych, aniżeli w Warszawie.

Za samem tylko pośrednictwem naszego radcy handlowego wtym kraju, dr. Bernarda Hausnera, który rozwija energiczną działalność, nabyto tam już 1,200 dolarówek.

Należy zauważyć, że wprowadzenie bezpośredniej komunikacji

pomiędzy Gdynią a Palestyną

w znacznej mierze przyczynić by się mogło do rozwoju stosunków handlowych pomiędzy obydwoma krajami.

W końcu należy podnieść duże zasługi naszego konsula generalnego w Jerozolimie d-ra Zbyszewskiego i radcy handlowego dra Hausnera, położone dla sprawy spopularyzowania wyrobów polskich w Palestynie i pobliskich jej rynkach tudzież usprawnienia eksportu polskiego".

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 7 stycznia.

Pierwsze dni nowego roku przyniosły przepowiadaną przez optymistów zwyżkę akcyj. Narazie osiągnęły tylko większy przyrost kursów najpopularniejsze papiery, jednakże należy się wkrótce spodziewać zwyżki innych. W grupie bankowej podniósł się Bank Polski w porównaniu z notowaniami z ultimo ubiegłego roku o 5 proc., co oznacza dla tak drogiego papieru poważną zwyżkę. Wielki popyt na akcje tego Banku tłumaczy się pogłoskami o mającej być wypłaconej wysokiej dywidendzie za rok 1928 w kwocie 15 zł. od akcji.

Akcje Banku Dyskontowego i Handlowego w Warszawie wykazują nadal mocną tendencję. Bank Małopolski sfuzjonował się na mocy uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonarjuszów z 29 grudnia ub. r. z Bankiem Unji w Polsce S. A. we Lwowie. W związku z rozszerzeniem swej działalności ma Bank Małopolski w krótkim czasie podwoić dotychczasowy swój kapitał akcyjny.

W dziale papierów przemysłowych podniosły się: Modrzejów o 2 proc., Starachowice o 2 i pół proc., Cukier o 3 proc., natomiast Węgiel stracił 2 proc.

Towarzystwa akcyjne wypłacają za ubiegły rok operacyjny następujące dywidendy: Powszechny Bank Kredytowy 6 proc.; Zakłady Ostrowieckie po 7 zł. od akcji I emisji i po 3,50 zł. od akcji II emisji; Zjednoczone Fabryki Portland- Cementu „Firlej" 5 proc., czyli zł. 2,50 od akcji 5-cio złotowej; Siła i Światło zł. 5 za kupon Nr. 3 od akcji I emisji i zł. 2,50 za kupon Nr. 3 od akcji II emisji; Mirkowska Fabryka Papieru 15 zł. do akcji 100 złotowej.

W grupie pożyczek państwowych wykazała jedynie większe wahania 4 proc. Poż. Inwestycyjna, która podniosła się o 3 i pół proc. Wszystkie inne mają usposobienie spokojne. Listy zastawne są w dalszym ciągu nieruchliwe.

Obrót na giełdzie dewiz jest nadal mały. Całe zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski przy wielkim udziale banków prywatnych. Dolary utrzymują się na poziomie 8,88 i pół, dewizy New York notują 8,90. Tranzakcje kablem New York przeprowadza się przeważnie na 892 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie wykazują nieznaczne tylko odchylenia. Czerwońce sowieckie ostatnio nieco się wzmocniły i nabywane były po 2,10 dolarów. Za ruble złote płacą bez zmiany 4,62 i pół 4,63.

——O——

NOWE BANKNOTY BELGIJSKIE. Banque Nationale de Belgique puściła w obieg nowe banknoty 50-frankowe, które mają zastąpić dawniejszy typ banknotów tej samej wartości. Nowe banknoty są koloru zielonkawego.

ROZSZERZENIE PRAWA INGERENCJI RZĄDU W HISZPANJI. Dn. 30 grudnia r. ub. ukazało się rozporządzenie hiszpańskiego ministra finansów, na mocy którego władze skarbowe uzyskują prawo wglądu i kontroli we wszystkich przedsiębiorstwach i spółkach akcyjnych, uznanych i działających na terenie Hiszpanji.

CŁO WYWOZOWE NA JAJA W RUMUNJI. Na mocy dekretu królewskiego od dn. 15 grudnia ub. r. wchodzi w Rumunji w życie ustawa o pobieraniu cła wywozowego na jaja, po 0,50 leji od sztuki. Cło będzie pobierane przez cały rok 1929.

ŚWIATOWA PRODUKCJA WEŁNY. Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ocenia liczbowo produkcję światową wełny za r. 1928/29 na 1 miljard 841 miljonów funtów w porównaniu z 1,775.000.000 funt. w r. 1926/27.

NAFTA W NIEMCZECH. W Dolnej Saksonji, pod Oberg, dowiercono się dożródła nafty. Wytrysk obecny daje 10 ton na godzinę. Szyb mierzy 500 metrów głębokości.

BUDOWA ANGIELSKIEJ FABRYKI GRAMOFONÓW W PRADZE CZESKIEJ. Wielki koncern angielskich fabrykacji gramofonów i płyt gramofonowych — Grammophone Co Ltd. w Londynie — podejmuje budowę wielkiej fabryki gramofonów w Pradze czeskiej. Fabryka ta ma obsługiwać nietylko Czechosłowację, ale i kraje sąsiednie.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 8 stycznia.

Kraków (566 m) 11'56—12'60 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat meteorolog. 12'10 Koncert płyt gramofonowych. 13—13'15 Komunikat rolniczy. 14'50—15'15 Komunik. 16'15 Audycja dla dzieci z Warszawy. 17 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno gospodarczy", wygł. Dr W. Ormicki, Asyst. U. J. 17'25 Odczyt pt.: „Laureat Nobla — H. Bergson", wygł. Dr Fr. Kalicińska. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości i komunikaty. 19'30 „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Ludwik XVI. i rewolucja", wygł. p. Adam Abdank, 20 Hejnał, przerwa. 20'30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Warszawy do Wiednia, Pragi i Berlina. Po audycji komunikaty oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Warszawa (1111 m) 20'30 Koncert międzynarodowy, transmitują wszystkie stacje polskie, oraz Praga, Brno, Bratislava, Wiedeń i wszystkie stacje austrjackie, Berlin i Königswusterhausen.

W programie: Moniuszko, Chopin oraz polska muzyka taneczna i pieśń ludowa.

Wykonawcy: orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. E. Młynarskiego, prof. Z. Rabcewiczowa (fort.), A. Dobosz (tenor) i prof. Ustein (akomp.)

Paryż (1765 m) 20'15 „Louisse" opera Charpentiera.

Rzym (447.8 m) 20'45 „Poławiacze pereł" opera Bizeta.

Ryga (526.3 m) 20 Koncert symfoniczny.

Frankfnrt (428.6 m) 20 Koncert artysty „Scali" medjolańskiej Umberta Urbana.

Leningrad (1000 m) 20 Koncert Filharmonji.

Monachjum (535.7 m) 21'20 Koncert kameralny.

WYMIANA AUDYCYJ RADJOFONICZNYCH.

W dn. 15 odbędzie się w Berlinie konferencja dla omówienia wzajemnej wymiany pomiędzy państwami Europy audycyj radjofonicznych.

Pierwsza konferencja w tej sprawie odbyła się już w r. ub. w Warszawie. Wzięła w niej udział poza Polską: Czechosłowacja, Austrja i Niemcy. Obecnie przybędą również przedstawiciele Francji i Anglji. Z ramienia Polski wyjadą do Berlina przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych i „Polskiego Radja".

Sic transit gloria mundi...

Jak żyją dzisiaj niektórzy Habsburgowie?

Jedno z pism niemieckich przynosi pod powyższym tytułem szereg szczegółów o obecnych losach niektórych członków dawnej austrjackiej rodziny cesarskiej Habsburgów.

Romantyczny nimb, który dawniej otaczał każdego członka austrjackiej rodziny cesarskiej, znikł bezpowrotnie. Arcyksiążęta, którzy musieli wyjść z blasku życia dworskiego i zejść do środowiska obywatelskiego i mieszczańskiego, musieli [...]że odrzucić swoje incognito, którem zwykle w [...]ich wypadkach się posługiwali i na kartach [m]eldunkowych wypisują już nie obrany pseudo[ni]m, ale prawdziwe swoje nazwisko.

Skromne mieszkanko w hałaśliwej kamienicy czynszowej, skromne biuro, pełna hałasu sala fabryczna, pracownia w mansardzie, stały się ich domem i miejscem pracy, gdyż liczni członkowie domu habsburgskiego pracą muszą zarabiać na życie.

Najoryginalniejszą karjerę obrał sobie arcyksiążę

Leopold Salwator,

liczący obecnie 32 lata życia. Prawie natychmiast po przewrocie postanowił samodzielnie pracować na swoje utrzymanie. Zaczął od samochodów i motocykli, przyjąwszy przedstawicielstwo kilku fabryk. W czasie głośnego krachu kilku banków wiedeńskich stracił jednak cały swój majątek i musiał swoje przedsiębiorstwo zwinąć. Pozostał mu tylko jeden motocykl i ten stał się na pewien czas źródłem jego utrzymania. Przyjął posadę gońca w jednem z przedsiębiorstw filmowych i po popołudniu i wieczorem rozwoził na motocyklu bębny z filmami od jednego kina do drugiego.

To był najcięższy czas dla latorośli habsburskiej. Miał przecież oprócz siebie jeszcze i żonę na utrzymaniu: Dagmarę, córkę kroackiego ziemianina i polityka, barona Nikolicza- Podrińskiego. Żyli też oboje w najskromniejszych warunkach, często walcząc z nędzą. Los okazał się jednak łaskawym dla dzielnego Habsburga. Jeden z wielkich kupców wiedeńskich, właściciel dużego przedsiębiorstwa handlu chmielem, zaofiarował mu u siebie posadę. W krótkim czasie młody arcyksiążę stał się współwłaścicielem firmy. Pracował dzielnie i zarabiał uczciwie na swoje utrzymanie. Jednak po śmierci szefa przedsiębiorstwo poczęło się chwiać. Arcyksiążę zlikwidował przedsiębiorstwo i postanowił w Ameryce szukać szczęścia. W New Yorku znalazł najpierw zajęcie w pewnem przedsiębiorstwie licytacyjnem, które właśnie wystawiało na sprzedaż zakupione w Austrji dzieła sztuki, pochodzące ze zbiorów Habsburgów. Później udał się do Hollywood i pracował przez pewien czas jako statysta filmowy. Nie znalazłszy dla siebie widoków karjery w Hollywood, wrócił do New Yorku, gdzie udało mu się nawiązać bliższe stosunki z tamtejszą wielką finanserją, z ramienia której przeprowadza obecnie poważne tranzakcje i operacje finansowe. Na tej drodze zupełnie nieoczekiwanie spotkał się ze swoim bliskim krewniakiem, arcyksięciem Wilhelmem, który pracuje w Paryżu jako urzędnik do specjalnych i poufnych zleceń domu bankowego Morganów.

Arcyksiążę

Leopold Ferdynand,

bratanek zaginionego arcyksięcia Jana Ortha, znany jest pod nazwiskiem **Leopolda Wölflinga.** Już przed wojną zrzegnował ze swego tytułu i wszelkich praw dynastycznych i próbował w najróżniejszych zawodach szczęścia. Był literatem, urzędnikiem bankowym, artystą filmowym i reżyserem teatralnym. W roku ubiegłym założył na przedmieściu wiedeńskiem, Kaiser-mühlen, sklepik spożywczy, ale i tu nie znalazł powodzenia.

Wölfling znosi jednak ze stoicyzmem wszystkie przeciwieństwa losu i nigdy nie opuszcza go dobry humor i pogoda ducha. Jest to człowiek gruntownie i wszechstronnie wykształcony, o dużych zaletach charakteru. Mimo swoich sześćdziesięciu lat nigdy nie upada na duchu i zawsze gotów jest zaczynać na nowo. Obecnie, wykorzystując swoje obfite znajomości językowe, stara się jako przewodnik zarobić na swoje utrzymanie i oprowadza cudzoziemców po Wiedniu, ze szczególniejszą znajomością rzeczy, pokazując im dawne pałace cesarskie.

Jedynym Habsburgiem, który jako zawodowy robotnik zarabia na swoje utrzymanie, jest prawnuk w prostej linji cesarza Franciszka Józefa, a wnuk tragicznie zmarłego arcyksięcia Rudolfa, — arcyksiążę

Rudolf Windischgraetz,

syn córki Rudolfa, arcyksiężniczki Elżbiety i księcia Ottona Windischgraetza. Ten prawnuk Franciszka Józefa pracuje jako monter w zakładach samochodowych firmy Steyr. W wolnych chwilach uprawia sport motocyklowy. Jako wybitny motocyklista, zdobył już szereg nagród na różnych torach.

Brat montera Rudolfa Windischgraetza, Ernest,

pracuje w pracowni malarskiej wiedeńskiej akademji sztuk pięknych i objawia wybitny talent malarski, który według wszelkiego prawdopodobieństwa rozsławi jego imię. Poprzednio przez trzy lata studjował w Monachjum i był jednym z najzdolniejszych uczniów prof. Habermanna, obecnie kształci się pod kierunkiem rektora wiedeńskiej akademji sztuk pięknych, prof. Jungwirtha. Rzecz charakterystyczna, że centralną postacią wszystkich jego dotychczasowych wielkich kompozycyj jest zawsze człowiek ciężkiej pracy lub wielkiego cierpienia. Oto tytuły niektórych z pośród jego głośnych już dzisiaj prac: „Więźniowie“, „Samotna matka“, „Praca“, „Burłaki“, „Ukrzyżowanie“. Ten społeczny rys w twórczości młodego Habsburga przypisują wpływom jego matki. Arcyksiężna

Elżbieta,

wnuczka Franciszka Józefa, córka arcyksięcia Rudolfa, natychmiast po przewrocie zerwała z całą swoją przeszłością. Rozwiodła się z mężem, księciem Windischgraetz i połączyła się nowym węzłem małżeńskim z nauczycielem szkoły powszechnej w Mödlingu, posłem socjalistycznym do parlamentu austrjackiego, Leopoldem Petznekiem. Wnuczka Franciszka Józefa stała się gorącą wyznawczynią zasad socjalistycznych a od dwóch lat bierze czynny i wybitnych udział w pracach austrjackiej partji socjalistycznej, znajdując najwyższe uznanie i szacunek wśród wybitnych przywódców socjal- demokracji.

Syn jej Ernest polityką się zupełnie nie interesuje. Żyje tylko dla swojej sztuki a pozatem zajmuje go tylko sport. Ożeniony z Angielką, żyje szczęśliwie, mieszkając w skromnym domku w Nussdorfie pod Wiedniem.

Rodzina arcyksięcia **Leopolda Salwatora, który** przed wojną posiadł olbrzymi majątek i uchodził za jednego z najbogatszych Habsburgów, żyje w bardzo skromnych warunkach w Hiszpanji. Jedna z córek arcyksięcia jest nauczycielką w Barcelonie.

Arcyksiążę Maksymiljan,

brat ostatniego cesarza, Karola, stracił cały swój uratowany majątek w spekulacjach giełdowych i pracuje obecnie jako urzędnik w pewnem przedsiębiorstwie budowlanem w Barcelonie. Arcyksiążę

Eugenjusz,

brat słynnego arcyksięcia Fryderyka, głównodowodzącego armją austrjacką w czasie wojny, przesiedlił się do Szwajcarji i poświęcił się studjom z zakresu historji kultury. Pozatem zajmuje się także interesami i jest wspólnikiem pewnej firmy bankierskiej w Bazylei.

Dwaj synowie zamordowanego byłego następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, noszą nazwisko Hohenberg od swojej matki, baronówny Chotek, a późniejszej księżnej Hohenberg. Starszy syn

Maksymiljan Hohenberg

co tylko ukończył studja na wiedeńskim uniwersytecie i uzyskał doktorat prawa, brat jego 24-letni

Ernest Hohenberg,

kończy w tym roku swoje studja.

Szereg Habsburgów mieszka na Węgrzech, korzystając tam ze swoich dóbr i majątków, których rząd węgierski nie konfiskował, gdyż według konstytucji węgierskiej Węgry są królestwem, a prawowitym monarchą węgierskim jest Habsburg. Narazie tylko panuje interregnum, sprawowane przez regenta Hortyego. Na Węgrzech żyje przedewszystkiem arcyksiążę

Fryderyk,

posiadający tam olbrzymie dobra. Syn jego, jak wiadomo, jest kandydatem na tron węgierski obok

Ottona,

syna ostatniego cesarza austrjackiego i króla węgierskiego, Karola.

Ale kto wie, czy ci, o których wspomnieliśmy wyżej, czy ci z pośród Habsburgów, którzy bez szemrania i sprzeciwu przyjęli wyrok historji i zrzegnowali ze wszystkich swoich praw, stosunków i koligacyj międzynarodowych a odważnie stanęli do pracy i w ten sposób zdobyli sobie jedyne święte prawo egzystencji, nie są właśnie najszlachetniejszymi i najbardziej wartościowymi latoroślami swego rodu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Murzyn Warszawski“

Komedja w trzech aktach A. Słonimskiego

Komedja? Raczej dramatyczna kronika. Znamy przecież te złośliwe, śmiałe, czasami nawet zuchwałe tygodniowe kroniki Słonimskiego we „Wiadomościach Literackich“.

Teatr nasz wprowadził ostatnio dość miłą inowację: oto do programów dodaje albo charakterystykę autora albo fragment, który autora najlepiej, bo jego własnemi słowami charakteryzuje. W programach „Murzyna“ czytamy krótki fragment — o snobach. Mam wrażenie, że nie jest to bez kozery, bo i w Słonimskim tkwi duża doza snobizmu.

Jest to snobizm a rebours, snobizm zuchwałości, snobizm paradoksalności, snobizm mówienia takich rzeczy, których się nikt nie spodziewa.

Każdy snobizm jest pożyteczny, a snobizm Słonimskiego jest nawet bardzo sympatyczny. Zmusza do rewizji wytartych szablonów, wywołuje polemikę, prowokuje inercję i lenistwo myśli.

Zawsze jednak powinniśmy pamiętać, że Słonimski należy do rodziny tych ludzi, o których snobistyczne już przysłowie mówi, że dla dowcipu dla złośliwostki sprzedadzą ojca i matkę i siebie...

* * *

[Tr]eści „Murzyna“ nie będę opowiadał, wszak [z]naną jest naszym czytelnikom z głosów prasy warszawskiej i z warszawskiej korespondencji p. H. Adlera w „Nowym Dzienniku“. Mogę tylko stwierdzić, że ta długa opowieść o warszawskim księgarzu Konradzie Hertmańskim, który kiedyś nazywał się Jakób Hertman, przestaje nas interesować z chwilą, gdy się dowiadujemy, że przyjął spadek po swym bracie, handlarzu żywym towarem. Dalsze dwa akty były autorowi tylko potrzebne jako kanwa dla złośliwych pomysłów, mądrych powiedzeń i powiedzonek, dowcipnych aforyzmów i kawałów.

* * *

Słonimski nie jest „demaskowiczem“ w typowem znaczeniu tego słowa. „Demaskowicze“ demaskują obłudę, obnażają zwykle odświętnie przybraną ohydę w imię wyższej etyki. Czynią to więc z namiętną pasją, a za rękę ich prowadzi święte apostolstwo, rewolucyjny patos.

Tej pasji, tego apostolstwa, tego rewolucyjnego patosu wcale w „Murzynie“ nie wyczuwamy, bo autor znęca się tylko nad biednym, nędznym płazem, nad marną kreaturą żydowskiego asymilatorstwa, niczego on nie przeciwstawiając.

Cóż nam z tego, że się dowiadujemy o zupełnem zakłamaniu takiego Hertmańskiego, używającego zawsze staropolskich wyrażeń, mówiącego o szaraku z ziemniakami, zamiast „zając z kartoflami“, dysponującego „karczochy“ na obiad, chociaż biedactwo nawet nie wie, czem są karczochy. Większość publiczności też nie wie, czem są karczochy, czy zwierzyną, czy roślina, ale serdecznie się ubawiła samym pomysłem. Pękała też ze śmiechu, słysząc słowa „dziryt“, lub „dzianet“, ale potem nastąpiła refleksja, ale potem pytała się autora o jego stanowisko, o jego odpowiedź, o jego pozycję wobec życia i problemów w sztuce poruszanych.

Nie chciałbym być źle zrozumianym, dlatego odrazu zastrzegam się przeciwko wszelkim insynuacjom, jakobym żądał od Słonimskiego jakiegoś narodowo żydowskiego „credo“. My, narodowi Żydzi, dawno już zdemaskowaliśmy obłudę asymilacji, dawnośmy przejrzeli wewnętrzną jej pustkę. Słonimski znęca się tylko nad swą ofiarą ale nie możemy się oprzeć wrażeniu, że poza okrutną złośliwością autora nie ukrywa się żadna głębsza prawda, że autor świadomie unika spojrzenia w oczy nowej żydowskiej rzeczywistości. Nikt bowiem poważnie nie traktuje, — przypuszczam, że sam Słonimski jest zbyt mądrym, by sam się poważnie ustosunkował do wynurzeń Perelmana o Żydach — wplecionych aforyzmów o żydostwie, o antysemityzmie, antymilatyzmie i innych jeszcze „izmach“. Autor chciał tylko ożywić papierowy swój dramat, pozbawiony właściwego scenicznego nerwu, kilku dowcipami, a tych najzłośliwszemu człowiekowi w Polsce chyba nie zabraknie.

* * *

Nie zgadzam się jednak z kolegami ze żydowskiej prasy warszawskiej, którzy uderzyli na alarm, uważając „Murzyna“ za antysemicką sztukę. Nie podzielam bowiem przeczulenia in puncto „żydoznawstwa“. Słonimski napisał satyrę na mie szczańską moralność drapiącą się w togę dostoj-

Piąta alijah rozpoczęta!

Z końcem ubiegłego tygodnia rozpoczął się wyjazd chaluców z Warszawy do Palestyny na początek nowych niedawno otrzymanych certyfikatów. Pierwsza „partja“ składała się z 30 osób. Druga grupa z 60 osób wyjeżdża z Warszawy 12 bm. Statek, który zawiezie tych emigrantów miał odpłynąć z Constancy 15 bm. i przybyłby do Palestyny w sobotę. Na skutek starań Centr. Wydz. Palest. termin wyjazdu okrętu został przesunięty na 16 bm.; tak że przybędzie on do Jaffy w niedzielę zamiast w sobotę. Trzecia grupa pionierów ze 100 osób wyjedzie dn. 17 i 18 bm. z Triestu. Dalsze partje pionerów w ogólnej liczbie 300 osób wyjadą dn. 31 bm. i 1 lutego br. z Triestu.

Głos angielski o ostatniej konferencji rewizjonistów

Londyn (ŻAT) Czasopismo angielskie „Near East India Magazine“ zamieszcza artykuł naczelny, poświęcony ostatniemu światowemu zjazdowi rewizjonistów we Wiedniu. Autor artykułu uważa, iż z punktu widzenia interesów żydowskich posiadanie takiej grupy, jaką tworzą rewizjoniści, w łonie organizacji sjonistycznej, jest wielce korzystne, mimo, że idee i hasła rewizjonistów są najzupełniej niezwiszczalne. Autor artykułu uważa, iż niezziszczalność haseł rewizjonistycznych staje się oczywistą, jeśli się zważy, iż po 1-sze, przeważająca większość narodu żydowskiego zrzekła się urojeń co do wojującego nacjonalizmu w Palestynie, po 2-gie, Arabowie w żaden sposób się nie zgodzą na roszczenia rewizjonistyczne, po 3-cie, władza mandatowa nie odstąpi od wziętych na siebie zobowiązań międzynarodowych.

Równocześnie czasopismo wyraża się z uznaniem dla energicznej akcji rewizjonistów, którzy zdolali, dzięki swemu błyskotliwemu programowi pozyskać dla swych działań młodzież żydowską, aczkolwiek, powtarza czasopismo. — prooram ten nie posiada żadnych widoków powodzenia.

Walka z antysemityzmem jako hasło wyborcze

Mińsk, W wyborach do rad, odbywających się jednocześnie z obchodem 10-lecia powstania ustroju sowieckiego, wysuwaną jest jako jedno z haseł czołowych walka z antysemityzmem. Po miastach i wsiach rozplakatowane zostały odezwy, brzmiące: komuniści walczą z nieuctwem, alkoholizmem i antysemityzmem.

Przedstawiciel Żydowskiej Agencji Telegrafi cznej, zwiedzający obecnie okręg bobrujski, stwierdził na podstawie rozmowy z wielu działaczami sowieckimi, dziennikarzami oraz osobistościami ze świata żydowskiego, aż ruch antysemicki w tym okręgu wzmógł się szczególnie w licznych hutach szklanych. Przedstawiciel ŻAT-nej zwiedził smutnie osławioną hutę „Październik“, w której miały miejsce zajścia z żydowską robotnicą Barszaj, dzięki którym ujawniono wypadki zataczającego coraz szersze kręgi antysemityzmu na Białorusi. Przedstawiciel ŻAT-nej odbył rozmowy z kierownikiem fabryki, z szeregiem robotników oraz z poszkodowaną Barszaj. Ostatnia jest analfabetką i wskutek nieznajomości języka rosyjskieoo nie mogła wyjaśnić osobiście sprawy doznawanych prześladowań. Zajścia te zostały ujawnione dzięki koleżance nie-Żydówce, mówiącej po polsku i po żydowsku.

Jak młodzież komunistyczna uczciła rocznicę rewolucji...

Moskwa, (CEPS) W tych dniach zakończone zostało w Kursku śledztwo przeciwko uczniom dwóch szkół miejscowych, którzy podczas zeszłorocznych uroczystości październikowych dopuścili się wykroczeń antysemickich. Okręgowy komitet wykonawczy, który w sprawie tej śledztwo prowadził, postanowił wydalić ze szkoły czterech uczniów i dyrektora szkoły. Wydaleni ze szkoły uczniowie nie będą mogli wstąpić do żadnego innego zakładu naukowego w całej Rosji. Ponadto sprawę całą przekazano do dalszego załatwienia prokuratorji państwowej.

ARABOWIE W TEL AWIWIE. W wyborach do rady miejskiej w Tel Awiwie, które odbyły się w tych dniach wzięli udział również Arabowie, mieszkańcy Tel Awiwu w liczbie 25. Po raz pierwszy w Palestynie wzięły tym razem udział w wyborach kobiety arabskie.

UCZNIOWIE ŻYDOWSCY W RUMUNJI zwolnieni od prac piśmiennych w sobotę. Rumuński minister oświaty Constaoescu wydał zarządzenie, aby plan lekcji w szkołach, liczących znaczną liczbę uczniów żydowskich był tak ułożony, aby uczniowie-Żydzi zwolnieni byli w sobotę z robót piśmiennych.

POLITYCY I LITERACI ANGIELSCY, Lloyd George, minister oświaty o Conner, John Galsworthy oraz Edgar Wallace wydali odezwę za popieraniem towarzystw pomocy w Londynie na rzecz Żydów ukraińskich.

109-LETNI STARZEC ŻYDOWSKI W NOWYM JORKU. 109-letni rzeźnik żydowski Kopel Bier, który cieszy się dużą popularnością w Nowym Jorku, obchodził uroczyście dzień swych urodzin. Solenizanta przyszli powitać przedstawiciele 4-ch pokoleń; 11 synów i córek, 45 wnuków i wnuczek, 26 prawnuków oraz 10 pra- prawnuków.

Przed 4 laty Bier jako starzec 105-letni przyjęty został w „Białym Domu“ przez prezydenta Coolidge'a. Bier ma nadzieję, że w roku przyszłym, gdy ukończy 110-ty rok życia, będzie przyjęty przez prezydenta Hoovera. Małżonka Kopla Biera która jest jego drugą żoną, jest 70-letnią staruszką. Życzymy dzielnemu starcowi, aby dożył przyjęcia przez prez. Hoovera.

Liczba miljonerów wzrasta

Oczywiście w Stanach Zjednoczonych. Jest tam cały szereg osób, których majątek wogóle trudny jest do określenia. Do tej kategorji należą multimiljonerzy „królowie“ przemysłu, z Fordem na czele. Roczne ich dochody wynoszą po kilka miljonów dolarów, czyli po kilkadziesiąt miljonów złotych. Według obliczeń biura podatku dochodowego w Waszyngtonie w ubiegłym roku podatkowym było w Stanach Zjednoczonych 10 osób, których roczny dochód wynosił powyżej 5,000 000 dolarów. Aby dać sobie sprawę z wielkości tej kwoty dość powiedzieć, że na każdy dzień roku daje ona bagatelkę, bo 13 i pół tysiąca dolarów, czyli ponad 120,000 zł. Dane te nie wykazują, ile ponad 5 milj. dolarów rocznego dochodu posiadają niektórzy z tej dziesiątki nowoczesnych krezusów. kto wie, czy nie należałoby ich dochodu określić „poniżej“ 20, a może i więcej miljonów dolarów.

Biedaków mających już tylko po miljonie i więcej dochodu rocznego było w Stanach Zjednoczonych 283, przyczem z tej liczby 53 miljonerów jest świeżej daty, bo takie dochody osiągnęli w ostatnich dwóch latach. Charakterystycznym jest jednak objaw, że tak znaczny wzrost liczby miljonerów II-ej kategorji nie odpowiada bynajmniej poziomowi liczby miljonerów I-ej kategorji, która przeciwnie spadła prawie o 10 proc., bo przed dwoma laty było w Stanach Zjednoczonych 14 osób, posiadających dochód roczny ponad 5 miljonów dolarów, obecnie zaś jest 10 osób.

ności, a przeżartą do głębi zgnilizną. Był też na tyle ostrożny, że włożył w usta jednej z osób, że cała afera mogłaby się równie dobrze w polskiej dziać rodzinie, jak w żydowskiej.

My mamy prawo tylko żądać od autora, by nam akcję uprawdopodobnił, by na tle wewnętrznych przeżyć występujących na scenie osób zmusił nas do zadumy, wstrząsnął sztucznie dla świętego spokoju skonstruowaną barykadą tchórzliwe egoizmu. Niestety pod tym względem komedja mocno szwankuje, obracając się w ramach fejletonu.

Wystawienie „Murzyna“ wywołuje duże zastrzeżenia. Zamiast warszawskiej rodziny otrzymaliśmy rodzinę księgarza z Kłaja lub innej Pipidówki. Zapewnić mogę p. Niewiarowicza, reżysera sztuki, że warszawski księgarz mówi tak czystą polszczyzną jak sam pan Niewiarowicz. Wprowadzenie więc żydowskiego akcentu było conajmniej zbyteczne. Całości brak też było należytego tempa.

Z aktorów solidne sylwetki stworzyli p. Leliwa jako Hertmański, p. Dąbrowski jako Perelman Z epizodycznych ról wymienić należy p. Niewiarowicza, panie Kosmowską i Zalewską, p. Kulakowskiego. Trudno było uwierzyć p. Kłońskiej-Sauerowej, że jest księgarzową z Warszawy, a miłej zresztą p. Barwińskiej, że jest energiczną Zazą. P. Mazanek mocno przeszarżował homoseksualnego „bubka“. M. Kanfer.

Z powodu śmierci
bł. p. Ozjasza Cypesa
składa swej Szefowej p. Jadwidze Cypes wyrazy szczerego współczucia
Personal

Z powodu śmierci długoletniego członka cechu piekarzy, grupa II.
bł. p. Izaka Schleichkorna
wyraża najgłębsze współczucie stroskanej Rodzinie Cech piekarzy, grupa II.

Wiadomości z kraju

Nowe komfortowo urządzone aparaty „Lotu"

Towarzystwo „Linja Lotnicza LOT", uruchamiając z dn. 2 bm. linję komunikacji powietrznej Warszawa—Poznań, wprowadziło w miejsce używanych dotychczas płatowców typu Farmana nowe aparaty typu FokkerF. VII. Samoloty te dają pasażerom wszelkie wygody w podróży, przyczem komfortowo urządzona, ogrzewana i zaopatrzona w wentylatory kajuta pomieścić może 8 pasażerów.

Nowością dla polskiej komunikacji powietrznej jest to, że nowowprowadzone samoloty, obok kajuty pasażerskiej, posiadają toaletę i specjalną kajutę dla towarów i poczty, przyczem podróżni nie są zmuszeni przez całą drogę siedzieć na miejscu, a mogą się swobodnie poruszać.

Samoloty nowego typu wprowadzone będą sukcesywnie na wszystkie inne polskie linje komunikacji powietrznej.

Tragedja młodzieży

W Warszawie, w bramie domu przy ul. Pawiej l. 84, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości esencji octowej jakaś młoda dziewczyna. Desperatka, którą zdołano utrzymać przy życiu, nie chciała wyjawić swego nazwiska. Przyczyną rozpaczliwego kroku miał być podobno fakt niezdania egzaminu dojrzałości.

Ludność Piotrkowa nie zdążyła jeszcze ochłonąć po zabójstwie urzędnika magistratu Jaszkowskiego, gdy znowu zaniepokojona została zniknięciem trzech uczenic miejscowego gimnazjum. Uczenice opuściły dom rodzicielski jak zwykle w godzinach rannych, udając się do szkoły. Gdy popołudniu nie wróciły, zaniepokojeni rodzice rozpoczęli poszukiwania u znajomych i krewnych. Zawiadomiona o zniknięciu dziewcząt policja, rozpoczęła również dochodzenia. Istnieje przypuszczenie, że dziewczęta padły ofiarą handlarzy żywym towarem, albowiem ostatnio zauważono przed gmachem gimnazjum kilku podejrzanych panów, czekających na wychodzące ze szkoły uczennice.

—o—

SESJA RADY PARTYJNEJ ORG. SJON. W WARSZAWIE. Przez ub. niedzielę obradowała w Warszawie sesja Rady partyjnej org. sjon. w b. Kongresówce. W obradach wzięło udział 20 delegatów. Obrady zagaił prezes p. Leon Lewite, który następnie wygłosił referat o działalności org. w b. Kongresówce. W dyskusji zabrał głos pos. Grünbaum, który wygłosił dwugodzinne przemówienie o obecnej sytuacji w sjoniźmie.

ZJAZD MEDYKÓW ŻYDOWSKICH. W wielkiej sali uniwersytetu warszawskiego odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu medyków żydowskich. Na zjazd przybyło 39 delegatów ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich. Na zjeździe po raz pierwszy mówiono w auli uniwersytetu warszawskiego po hebrajsku i żydowsku. Zjazd zagaił prezes lwowskiego stowarzyszenia medyków p. Kurzrat w języku polskim i hebrajskim. Po licznych powitaniach ze strony władz miasta i instytucji żydowskiej rozpoczęły się obrady zjazdu, o których jeszcze doniesiemy.

ZE ZWIĄZKÓW ASYMILATORSKICH DO KLASZTORU. W kołach młodzieży żydowskiej w Warszawie wywołał silne wrażenie fakt, iż dwaj przywódcy młodzieży asymilatorskiej w Warszawie przyjęli chrzest i wstąpili do klasztoru, gdzie zostali zakonnikami. Jeden z nich niejaki p. T. w swem neofickiem poświęceniu poszedł tak daleko, że żył ascentycznie. aż wkońcu nabawił się choroby płuc i zmarł w klasztorze w Częstochowie. Onegdaj odbył się jego pogrzeb w Warszawie przy licznym udziale duchowieństwa katolickiego. Drugi przywódca asymilatorskiej młodzieży p. B. stał się pod wpływem pewnego księdza z pepesowca oddanym katolikiem, a ostatnio wstąpił do klasztoru jako zakonnik.

SŁONECZNA LECZ MROZNA POGODA W ZAKOPANEM. Po kilka dni trwających opadach śnieżnych i dużem zachmurzeniu rozpoczął się okres słonecznej pogody, mróz jednak trzyma dzień cały, przyczem waha się około 10 stopni poniżej zera Śnieg jest nadzwyczaj korzystny pod narty, gdyż uleżał się już i został dostatecznie zmrożony. Ze względu na sprzyjające warunki sport narciarski zyskuje coraz więcej praktykujących zwolenników tak, że prawie co druga osoba jeździ lub nosi ze sobą narty.

OTWARCIE NOWEGO MOSTU W GORLICACH. W niedzielę 6 bm. odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego mostu żelazno betonowego na rzece Ropie w Gorlicach. Na uroczystość tę w charakterze reprezentanta Rządu przybył wicewojewoda krakowski Dr Duch, w imieniu Ministra Robót Publicznych dyrektor Robót Publicznych z Krakowa inż. Dudek oraz cały szereg innych przedstawicieli władz i instytucyj.

PO 6-CIU MIESIĄCACH WRACA NIEBOSZCZYK DO DOMU. Osobliwe zdarzenie miało miejsce w pewnej rodzinie żydowskiej, zamieszkałej w Warszawie przy ul. Muranowskiej l. 44. W czerwcu ub. roku oddalił się 19-letni młodzieniec Jakób Rothard z domu i więcej nie wrócił. Zrozpaczony ojciec doniósł o tem policji, która po pewnym czasie zawiadomiła rodzinę, że w prosektorjum znajdują się zwłoki wielu topielców, którzy w „sezonie kąpielowym" zażywali kąpieli we Wiśle. Rodzice poznali w jednym z toielców swego syna i pogrzebali go na cmentarzu żydowskim. Nagle w ub. piątek przybywa Jakób Rotbard zdrowy do swoich rodziców. Okazuje się, że przebywał on przez 6 miesięcy we Wilnie, ale brakło mu pieniędzy na powrót do Warszawy. Czytając swój nekrolog w prasie warszawskiej, nie wpadł na pomysł, by powiadomić w jakikolwiek sposób rodziców o tem, że żyje. To pewne, że p. Jakób Rothard nie odznacza się zbytkiem mądrości.

NADESŁANE CZASOPISMA

„ZIONISTISZE BLETER". Tygodnik poświęcony problemom odrodzenia żydostwa, pod redakcją I. Grynbauma (w jęz. żyd.) Warszawa, Nalewki 2 a. III p.

„DAS TAGEBUCH" (Berlin SW 48, Hedemannstr. 13) Nr. 1 z 5 bm. zawiera: „Tagebuch der Zeit; Raymond Pearl: Zur Psychologie des Alkoholverbots; Prof. Dr. Gertrud Woker: Gas! Gutachten über die Besitzer von Scharfrichtereisen; Franz Clement: Katholizismus in Frankreich; Heinrich Mann: Zeit und Kunst; Norbert Jacques: Eine Dirne in Quito; Peter Scher: Das Geständnis; Glossen.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **MAREK ARNSTEIN (Andrzej Marek)** wybitny autor dramatyczny i znany reżyser i inscenizator „Dybuka" i „Golema" wystawi na scenie Krakowskiego Teatru Żydowskiego po raz pierwszy, po żydowsku „Golema" arcydzieło H. Leiwika.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we wtorek po cenach zniżonych (70 g. — 4 zł) kapitalna krotochwila „Ślub na plaży" Freimana w obsadzie premjerowej. Farsa ta oparta na wesołych konceptach i komicznych sytuacjach, bardzo zręcznie wyzyskanych, obfitujących w zabawne, żydowskie karykatury, okraszone niefrasobliwym humorem, śpiewami i tańcami wywołują salwy śmiechu wśród rozbawionej publiczności.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek i jutro "Murzyn warszawski" Słonimskiego. W próbach komedja Verneuila „Musisz się ze mną ożenić".

— **FRANZ OSBORN**, jeden z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej wystąpi w piątek 11 bm. w sali Bolońskiego. Bilety w cenie od zł 2—6 już do nabycia w składzie fortepjanów Wł. Boloński, Kraków, Rynek gł. 34.

— **KAZIMIERA RYCHTERÓWNA**, słynna recytatorka wystąpi w czwartek 10 bm. w sali Bolońskiego, wykonując bogaty program. Bilety w cenie od zł 1—5 już są do nabycia w składzie fortepjanów Wł. Boloński Kraków ,Rynek gł. 34.

— **KOMITET DLA POPIERANIA TEATRU ŻYDOWSKIEGO W WARSZAWIE.** Z inicjatywy przyjaciół teatru żydowskiego w Warszawie powstał komitet, który ma wszcząć akcję celem poparcia teatru żydowskiego. Na konferencji przedstawił dyr. Mazo trudne położenie trupy wileńskiej. Uchwalono w pierwszym rzędzie zebrać fundusze na rzecz utrzymania teatru żydowskiego w Warszawie, a następnie rozpocząć akcję dla budowy nowego gmachu teatru żydowskiego.

— **„CHATA WUJA TOMA" W MOSKIEWSKIM TEATRZE ARTYSTYCZNYM.** Opracowana przez Brusztejna i Zona sztuka „Chata wuja Toma" na tle powieści Beatcher-Stowowej wystawiona zostanie w bieżącym sezonie teatralnym w Moskiewskim teatrze artystycznym.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: 8'30 „Ślub na plaży" (ceny zniżone).

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Murzyn warszawski".
Środa: „Murzyn warszawski".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Wtorek: „Karnawał pod gazem".
Środa: „Karnawał pod gazem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Burza".
CORSO: „Kobieta z lampartem".
NOWOŚCI: „6 dziewcząt w poszukiwaniu noclegu"
WARSZAWA: „Chata wuja Toma".
WANDA: „Cienie haremu".
UCIECHA: „Anna Karenina" (Lwa Tołstoja).
SZTUKA: „Anioł ulicy' (Janet Gaynor i Charles Farrell).

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na styczeń br. wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Z SALI KONCERTOWEJ

Ignacy Mann

Z przyjemnością stwierdzić znów należy bardzo wielki postęp Manna w opanowaniu i wykształceniu fenomenalnego głosu: przecież więc nauka i praktyka zagraniczna potrafiła ująć w silne karby wybujałą swobodę tej elementarnej siły głosowej i oszlifować, a raczej wprzód ociosać kanty tego szlachetnego kruszcu, jakim jest tenor Manna, który teraz powinien jeszcze tylko poddać się poważnemu opracowaniu strony artystycznej, pogłębić interpretację muzyczną i program, by zajaśnieć pełnym blaskiem do jakiego ten materjał głosowy z góry był predestynowany.

Entuzjazm publiczności dla ulubionego jej ziomka był, jak zawsze, bardzo gorący.

Akompanjował składnie prof. Lipski.

Dr. Apte.

Rozmowa z Ignacym Mannem

Nasz znakomity śpiewak, Ignacy Mann, jeden z nielicznych żydowskich artystów operowych o europejskiej sławie, przebywa ostatnio w Bernie Mora wskiem, gdzie występuje z wielkiem powodzeniem w miejscowej operze. Pozatem p. Mann wyjeżdża na gościnne występy do innych oper w Czechach i Niemczech. W rozmowie z naszym redaktorem p. Mann wyliczył szereg nowych oper, które w ostatnim roku opanował i w których z powodzeniem występował, jak „Lohengrin" i „Latający Holender" Wagnera, „Otello" Verdiego „Hugenoci" Meyerbera i in. Do stałego zapasu zalicza Mann liczne opery znane także publiczności krakowskiej z czasów istnienia stałej opery przy ul. Rajskiej oraz z czasów sezonów operowych w teatrze im. Słowackiego że wyliczymy tylko wspaniałe, niezapomniane kreacje jego w operach „Żydówka", „Pajace", „Cavaleria Rusticana" Carmen", „Tosca", „Trubadur", „Aida". „Prorok" itd.

Niezależnie od opracowywania coraz-to nowych partyj operowych. p. Mann wzbogacił swoj repertuar o liczne pieśni i arje operowe, przyczem z uznaniem podnieść należy, że na onegdajszym koncercie swym w Krakowie, którego ocenę powyżej podaje nasz recenzent muzyczny, p. Mann wystąpił z obfitym programem pieśni i aryj, dotąd w Krakowie przez niego nie zaprodukowanych, a dopiero w „naddatkach" śpiewał pewne arje z „Pajaców". „Tosci" itd.

Zapytany o swe zamiary na przyszłość, znakomity artysta zapowiedział występy w najbliższym czasie w operach w Berlinie, Pradze i Wiedniu, dokąd już został zaangażowany. Możliwem jest także, że nieza długo wystąpi we Lwowie, gdzie rozpoczął swą karjerę śpiewacką.

Na zakończenie rozmowy p. Mann zapewnił nas, że do programu następnego swego koncertu w Krakowie wstawi także pieśni żydowskie, czego tym razem nie zrobił, gdyż nie wpadło mu to na myśl. Za powiedź tę powitają liczni wielbiciele wielkiego talentu naszego znakomitego śpiewaka z prawdziwą radością.

IGNACY MANN W RADJO KRAKOWSKIEM

Jak się dowiadujemy, znakomity tenor Ignacy Mann pozyskany został przez dyrekcję Polskiego Radja w Krakowie na jeden występ, który odbędzie się jutro, we środę, o godz. 10-tej wieczór, po zwyczajnej audycji wieczornej. Artysta odśpiewa 5 aryj operowych, m in. romans z opery „Gioconda", który spotkał się na onegdajszym koncercie z entuzjastycznem przyjęciem publiczności. oraz arje z „Fedory", „Tosci", „Rigoletta" i pieśń Tostiego.

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń	Zachód słońca
7 m 43	8 Wtorek 25 Tewet 5689	15 m. 41

Rekursy przeciw orzeczeniom komisji wyborczej

Cały szereg obywateli otrzymało w ostatnich dniach zawiadomienia ze strony komisji wyborczej przy gminie żydowskiej w Krakowie, że deklaracja przez nich wniesiona została unieważniona, tem samem zostali oni pozbawieni prawa wyborczego, gdyż nie zostaną umieszczeni na liście uprawnionych do głosowania. Od tego orzeczenia Komisji wyborczej unieważniającego deklarację służy osobie zainteresowanej prawo wniesienia rekursu do Magistratu.

Biuro wyborcze przy Egzekutywie organizacji sjońskiej w Krakowie Stradom 15 of. I. tel. 45—41 **załatwia stronom zainteresowanym zupełnie bezpłatnie rekursa od powyższych orzeczeń Komisji wyborczej.**

Rekurs można wnieść do 8 dni, od doręczenia orzeczenia Komisji wyborczej o unieważnieniu deklaracji.

Wyborcy winni we własnym interesie dbać o dotrzymanie tego terminu.

Odwołania podatkowe

Komisja Odwoławcza dla podatku przemysłowego Województwa Krakowskiego przy Izbie Skarbowej w Krakowie rozpoczyna swe posiedzenia dnia 21 bm. dla załatwienia odwołań wniesionych przeciw wymiarom podatku obrotowego za rok 1927.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wzywa swych członków do przedłożenia w Sekretarjacie odpisów swych odwołań.

Dalsze echa „skandalu konkursowego"

W „Gazecie Warszawskiej" ogłasza p. A. Nowaczyński następującą „odpowiedź" w znanej sprawie konkursu teatralnego w Krakowie:

„Redaktor Haecker z „Naprzodu" zapowiedział teatrowi krakowskiemu. tzw. wojnę jeszcze przed początkiem sezonu z powodów, które prawdopodobnie dopiero na rozprawie sądowej wyjawione będą. Konkurs dostarczył nu tylko okazji. Kłamiąc zabawnie w szale zemsty, pisze też w ostatnim „Naprzodzie" jakoby sztuka moja „leżała mniej więcej od dwóch lat w kancelarji dyrekcji teatru krakowskiego". Nie jest to prawdą, natomiast jest prawdą, że sztukę moją, od dziesięciu lat obmyślaną, napisałem od pierwszej do ostatniej strony dopiero w sierpniu i wrześniu r. 1928.

Również niema prawdy w tem, co tam wypisuje sobie jakiś tygodniczek, wydawany za dyspozycyjny fundusz M. S. Z.

Na prostowanie atoli takiej powodzi bzdurstw i kłamstw nie mam czasu. Tyle tylko muszę jeszcze nadmienić, że wypłaty nagrody, której się zrzekłem na rzecz funduszu budowy domu artystów Teatru Krakowskiego, będę domagał się bezwzględnie i od tego nie odstąpię. Mój niedobór finansowy rekompensuje mi moralnie list otrzymany od pierwszego laureata Karola Huberta Rostworowskiego. Z ujadania brukowców sobie kpię".

Włamywacz zastrzelony podczas pościgu

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godzinie 3.45 zatrzymał posterunek wojskowy 5 dyonu samochodowego w Dąbiu 5-ciu podejrzanych osobników, z których 3-ch zbiegło, zaś dwóch doprowadzono na wartownię wraz z koszem, zawierającym wódki i wędlinę. W pewnej chwili jeden z zatrzymanych zbiegł, a ścigany przez posterunek wojskowy i wezwany do zatrzymania się nie stanął; wówczas ścigający oddał jeden strzał z karabinu, trafiając go w plecy tak, że ten poniósł śmierć na miejscu. Jak wykazały dochodzenia policyjne, zatrzymani są znanymi złodziejami w osobach ludwika Sudera (lat 28) z Sieprawia, bez zajęcia i Stanisława Tracza (lat 38) z Krakowa, a wracali z dokonanego włamania ze skradzioną większą ilością wódki i kiełbasy i wyrobów tytoniowych na szkodę Stanisława Zuwały, właściciela restauracji przy ul. Mogilskiej l. 99. Zwłoki zastrzelonego złodzieja i włamywacza kasowego Tracza po stwierdzeniu śmierci na miejscu przez lekarza obwodowego przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Za spólnikami wdrożono pościg. Wartość skradzionych towarów na szkodę Żuwały wynosi około 700 zł. Skradziony towar, który częściowo odebrano z koszem od przytrzymanego Ludwika Sudera, a częściowo zebrano na miejscu, porzucony przez zbiegłych spólników, wydano poszkodowanemu. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

— **ECHA POBYTU PROF. BRODETZKIEGO.** Na sobotniem zebraniu obywatelskiem w salach Żyd. Domu Akademickiego, które miało przebieg nader uroczysty, przemawiali po mowie prof. Brodetzkiego pp. Dr Leon Ader, prezes Związku stow Bne Brith w Polsce, Dr Terło, Dr Geldwerth, Dr Feldblum, rab. Klieger i D. Schwarzbart. Zebranie przeciągnęło się w miłym, serdecznym nastroju do późnej godziny nocnej.

— **POSIEDZENIE RADY NAPRAWY USTROJU ROLNEGO W KRAKOWIE** W dniu 7 bm. odbyło się w gmachu województwa krakowskiego doroczne posiedzenie Rady Naprawy Ustroju Rolnego pod przewodnictwem p. wojewody Dr Kwaśniewskiego. Sprawozdanie z prac wykonanych przez Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie w roku ubiegłym i program prac zamierzonych w roku bieżącym w dziedzinie parcelacji, komasacji, podziału i regulacji wspólnot oraz akcji kredytowej przedstawił prezes O. U. Z. p. Józef Bulanda. Rada wojewódzka akceptowała przedstawiony jej program prac i powzięła szereg uchwał i wniosków w dziedzinie prac agrarnych na terenie województwa.

— **Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO.** We czwartek 10 bm. o g. 7'30 wiecz. odbędzie się w klinice neurologicznej posiedzenie Towarzystwa neurologicznego, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) Dr Brzezicki: Przypadek dystonii. 3) Dr Chłopicki: Przypadek dystrophiae musculorum progressivae. 4) Dr Godłowski: Przypadek narcolepsii. 5) Dr Sikorska: Przypadek haematomyelii. 6) Dr Kirschner. Przypadek guza móżdżkowego. 7) Dr Bornstein: Przypadek guza dolnego odcinka rdzenia. 8) Sprawa „Neurologji Polskiej".

— **ADRES NADAWCZY NA LISTACH.** O ile zagranicą nikt nie wyśle listu, nie podając na odwrocie koperty swego adresu, o tyle w Polsce dotychczas trwa stary zwyczaj, że prócz adresu osoby, do której się pisze, żadnego adresu nadawcy się nie wskazuje. Wobec tego wiele listów, których doręczenie natrafia na przeszkody z powodu wadliwie podanego adresu, nie może być adresatowi zwróconych. W związku z tem poczta przypomina wysyłającym listy, że właśnie w ich interesie leży podawanie swego adresu na odwrocie koperty. Za taki napis nic się przecież nie dopłaca.

— **KANALIZACJA MIASTA.** W roku 1928 wykonano w Krakowie następujące roboty kanalizacyjne: kanałów ulicznych o różnych przekrojach pobudowano ogółem 5187 m b, z czego około 2000 m. b. kolektorów zachodnich w Dz. XV i Dz. XVI. 300 m. b. kanału w ul. Bonarka, 326 m. b. w ul. Głębokiej, 224 m. b. kanałów miejskich na gruntach Dobrowolskiego, 170 m. b. na „Krajowskiem" 420 m. b. na placu św. Ducha, 270 m. b. na gruntach Zakrzeńskich Dz. XVII, 160 m. b. w ul. Słonecznej, 100 m. b. w ul. Obożnej, 80 m. b. w ul. Janowa Wola, około 820 m. b. w ul. Zabłocie i Dekerta, 81 m. b. w ul. Mazowieckiej, 231 m. b. w ul. Reymonta, ogółem kosztem około 650.000 zł. Połączono około 160 realności z kanałami miejskiemi, wykonano odwodnienie kościoła Marjackiego, wykonano budowę wielu nowych wodościeków ulicznych oraz wykonano wiele robót konserwacyjnych przy sieci kanalizacyjnej, celem utrzymania jej w należytym porządku.

— **OGRANICZENIE RUCHU AUTOBUSOWEGO.** Dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że z powodu zasp śnieżnych zostaje ruch na linjach autobusowych Nr. VI. „Salwator—Las Wolski", Nr. VIII „A. Słowackiego—Prądnik Biały" oraz Nr. IX. „Rynek podgórski—Kobierzyn" z dniem dzisiejszym wstrzymany aż do odwołania.

— **WZMOŻONE SPĘDY BYDŁA.** W ciągu ub. tygodnia spędzono na targi w Krakowie buhaji 198, wołów 111, krów 117, jałówke 102, cieląt 599, owiec 9, nierogacizny 921, razem 2057 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1965 sztuk, na konsumcję innych gmin 58 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem było więcej bydła 137 sztuk, cieląt 227, owiec 7, świń 169. Niesprzedano 20 sztuk bydła i 14 nierogacizny. Bydło przeważnie było lepszej jakości. Ceny na poziomie poprzedniego tygodnia.

— **ZŁAMANIA NOGI** doznał wczoraj popołudniu Franciszek Nawałony (lat 23) robotnik, któremu bal papieru spadł na nogę. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz pogotowia do szpitala.

— **SIEKIERĄ W GŁOWĘ.** Tomeczko Aleksander (lat 28) monter z Lanckorony, aresztowany został w Krakowie za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na osobie Mieczysława Telakowskiego, któremu Tomeczko w czasie bójki na ul. Pawiej zadał siekierą ciężką ranę w głowę.

— **POŻAR** powstał w mieszkaniu Antoniny Iżylek urzęd. pryw. zam. przy ul. Janowa Wola l. 11 gdzie spaliło się częściowo urządzenie mieszkania. Szkoda powstała wynosi około 1000 zł. Ogień powstał od palącej się lampy naftowej. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

W piwnicy domu pod l. 1 przy ul. św. Krzyża wybuchł wczoraj przedpołudniem pożar. Zapaliły się nagromadzone papiery. Ogień ugasiła straż pożarna. Szkoda nieznaczna.

O godz. 2-giej popoł. interwenjowała straż pożarna na ul. Krakowskiej l. 35. W mieszkaniu na 1-em piętrze wydobywały się z pieca kłęby dymu. Okazało się, że powodem tego nie był pożar lecz zatkanie przewodów kominowych.

— **WŁAMANIE.** W nocy z dnia 5 na 6 bm. dostali się nieznani sprawcy do magazynu towarów galanteryjnych Marka Liebera przy ul. Kalwaryjskiej l. 56 i skradli kilka tuzinów portfeli i torebek skórzanych damskich wartości około 500 zł. Dochodzenia w toku.

— **AMATORZY ZIARNA KAKAOWEGO.** Zalatski Stanisław (lat 26) robotnik, Barcikowski Józef (lat 21), Szamera Henryk (lat 27), Puchała Jan (lat 25), Pietruszka Franciszek (lat 2), Noworyta Antoni (lat 26) i Michalik Władysław (lat 26) wszyscy robotnicy z Krakowa i okolicy, aresztowani zostali przez posterunek policji na dworcu towarowym za kradzież 237 kg ziarna kakaowego wart. 805 zł w czasie przewożenia z dworca kol. do fabryki czekolady „Optima". Nadto aresztowano Jakóba Felgräbera (lat 60) i Mojżesza Gertla (lat 52) obu z Krakowa, paserów, od których skradziony przez wyżej wymienionych towar odebrano.

— **KIESZONKOWIEC W TRAMWAJU.** Tadeusz Dzikowski zam przy ul. Barskiej l. 68, urzędnik prywatny zgłosił do policji, że dnia 6 bm. o g. 7 skradziono mu z kieszeni w tramwaju na linji Nr. 5, portmonetkę z kwotą 200 zł.

— **DEZERTER.** Rosół Wojciech (lat 22) strzelec 6 p. strzelców konnych w Żółkwi aresztowany został w Krakowie za dezercję.

ZMARLI:

Antonina Bläder l. 40, Rozalja Wieserowa l. 95, Markus Beller l. 84, Regina Fachenhaus l. 38.

Z SALI SĄDOWEJ

ECHA WIELKIEGO POŻARU ŁUSZCZARNI W DĄBIU

Przed sądem grodzkim w Krakowie stanął onegdaj Piotr Wach, b. kierownik oddziału młynarskiego Łuszczarni i Młynów Krakowskich w Dąbiu, oskarżony przez prokuraturę o to, że jako odpowiedzialny kierownik zaniedbał należytego nadzoru nad powierzonym sobie oddziałem, co spowodowało, że skutkiem technicznych wadliwości wybuchł pożar w jego oddziale. Wach mimo zwróconej mu uwagi nie zaalarmował straży pożarnej, lecz usiłował własnemi siłami pożar stłumić, co mu się nie udało, bo pożar za pośrednictwem rur elewacyjnych i wentylacyjnych przeniósł się na inne piętra i ogarnął cały budynek. Dopiero gdy ogień wydostał się na zewnątrz, portjer zaalarmował straż pożarną, która przybyła już zapóźno, bo pożar zniszczył doszczętnie całe lewe skrzydło budynku z magazynem, młynem i czyszczarnią. Szkoda w budynkach, maszynach, materjale i produktach oszacowana została na 123.000 dolrów i szkodę tę poniosło kilka towarzystw ubezpieczeń jak „Generali", „Alliance", „Orzeł" i „Piast". W czasie pożaru młyn był w pełnym ruchu i kilkunastu pracujących robotników z trudem wydobyło się z płonącego budynku. Zaraz po pożarze na skutek doniesienia policji i na skutek zeznań przesłuchanych świadków Wach został aresztowany. Po przeprowadzonej rozprawie i przemówieniu końcowem obrońcy adw. Dra Nehmera, sędzia Sośnicki wydał wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary.

— **UBEZPIECZENIA** z korzyściami dla Ż. F. N. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Gertrudy 8. Telefon 273-3318.

— **POSIEDZENIE RESORTU MŁODZIEŻY** przy Centrali Keren Kaiemeth Leisrael, dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu Stradom 15, I. p. of.

Za kulisami B. B.

Narazie tzw. „demokracja" górą.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 1. (Sin) „ABC" donosi, że pewni sympatycy faszystowskiej grupy sanacyjnej oświadczyli, że przedwczesnem jest ogłasza nie zwycięstwa grupy radykalnej w B. B. Prawdą jest, że **obecnie tzw. demokraci wzięli górę**, a faszystowska prawica w B. B. trwa w milczącej defenzywie, zakłócanej od czasu do czasu wystąpieniami sanacyjnego „enfant terrible" Stpiczyńskiego. Sytuacja ta polega na chwilowej konjunkturze, wywołanej koniecznością natury taktycznej na terenie Sejmu i **nie potrwa dłużej, jak do 1 kwietnia. Państwu potrzebny jest budżet**, a kto che mieć budżet w warunkach parlamentarnych polskich, musi lawirować. **Po załatwieniu budżetu sytuacja się zmieni, a pułkownicy w B. B. będą mieli wolne ręce** i wtedy nie będą się oglądali na żadne grymasy i przejdą do ofenzywy.

Litwa proponuje Łotwie i Estonji przyłączenie się

do protokołu Litwinowa

Berlin. 7. 1. PAT. „Ost Express" donosi z Rygi, że **Litwa zwróciła się do Łotwy i Estonii z propozycją przyłączenia się do projektowanego przez Litwinowa protokołu.** Agencja twierdzi, że o przyłączeniu się Łotwy do tego protokołu nie może być jednak mowy, ponieważ rząd łotewski stoi na stanowisku, że Łotwa może zawierać pakt Kelloga tylko wspólnie z wszystkiemi innemi państwami, a żadnych umów specjalnych zawierać nie powinno. Jednocześnie ta sama agencja donosi z Moskwy, że sow. koła polityczne przewidują trudności w sprawie protokołu w związku z udziałem Rumunji. Ponieważ nie istnieją stosunki dyplomatyczne między Rosją a Rumunją, rząd sowiecki nie może wystąpić z tą propozycją wobec Bukaresztu. Rumunja mogłaby jednak zwrócić się w tej sprawie do Moskwy za pośrednictwem trzeciego mocarstwa. W tej sprawie koła sowieckie pozostawią Rumunji inicjatywę.

Kary za naruszanie pokoju światowego

Wniosek pacyfistów niemieckich.

Berlin. 7. 1. PAT. „Welt am Montag" donosi, że kartel niemieckich organizacyj pacyfistycznych zwrócił się do komisji prawniczej Reichstagu, opracowywującej projekt nowego kodeksu karnego, z żądaniem, aby uwzględniła w odrębnym rozdziale nowego kodeksu **ściganie karno-sądowe przestępstw, polegających na zakłócaniu lub zagrażaniu pokoju światowego. Wnioskodawcy domagają się surowego karania osób, które bezpośrednio wypowiadają wojnę państwom zagranicznym lub wydają zarządzenia rozpoczęcia kroków wojennych. Karane mają być następnie osoby, biorące z własnej woli udział w akcjach wojennych, tudzież podniecające słowem lub drukiem do wystąpień przeciw państwom zagranicznym. Surowo karane mają** być również rozpowszechniający pisma oraz karykatury z zamiarem naruszania pokoju światowego, jak również osby, zmuszające obywateli niemieckich siłą lub groźbą do wstępowania w szeregi organizacyj wojskowych.

W Jugosławii panuje spokój

Białogród. 7. 1. PAT. Agencja „Avala" zaprzecza formalnie pogłoskom, które się ukazały w prasie zagranicznej, a według których Białogród okupowany jest przez wojska, zaś kilku deputowanych, aresztowano. „Avala" stwierdza kategorycznie że w całym kraju panuje najzupełniejszy porządek i spokój, zaś nowy rząd został wszędzie powitany z żywem zadowoleniem.

Wielki pożar w Rydze

Ryga. 7. 1. PAT. W tutejszej fabryce kaloszy „Waropis" wybuchł groźny pożar. Spłonęła doszczętnie hala maszyn. Szkody dochodzą do 200 tysięcy łatów. Przyczyny pożaru nie zdołano dotąd ustalić. Nie jest wykluczonem, że pożar powstał wskutek podpalenia, dokonanego przez robotników komunistycznych, wydalonych z pracy. Fabryka będzie musiała przerwać pracę na pół roku, wskutek czego kilkuset robotników traci zajęcie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Medjolan 7 1 PAT. Dzisiaj o godzinie 2.45 w nocy zmarł tutaj kardynał arcybiskup Tossi.

Buenos Aires 7 1 PAT. Dzienniki donoszą o aresztowaniu w Paragwaju dwóch Niemców pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Boliwji.

Londyn 7 1 PAT. Biuletyn z godz. 11.30 podaje, iż król spędził dość dobrze noc. Pozatem w stanie jego zdrowia niema żadnej zmiany.

Rzym, 7 1. PAT. W związku ze śmiercią b. wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza król zarządził żałobę dworską.

Paryż. 7. 1. PAT. „New Jork Herald" donosi z Nowego Jorku, że burza śnieżna, jaka nawiedziła stany zachodnie i południowe spowodowała śmierć 14 osób.

Aparat, który ma przejmować dźwięki z otchłani wieków...

Jeden z dzienników angielskich zamieścił sensacyjną, fantastycznie brzmiącą wiadomość, że pewnemu uczonemu udało się przy pomocy specjalnego aparatu zrekonstruować słowa wypowiedzianie przez niego przez kilku dniami.

Badacz wnioskuje zatem, że każde słowo wypowiedziane przez człowieka w ciągu wieków, każdy dźwięk, który zadrgał w powietrzu nie giną, nie rozpływają się w nicość, ale pozostają w eterze.

Brak nam tylko odpowiedniego aparatu, któryby te słowa mógł pochwycić i uczynić je dla nas słyszalnemi.

Może się to wydawać nieprawdopodobnem — powiada ów uczony angielski. — Czy jednak przed 50 laty uwierzyłby kto w możliwości telewizji, która przecież dzisiaj jest już faktem realnym i wymaga tylko udoskonalenia. Przekonany jestem, iż przyjdzie czas, kiedy usłyszymy przemawiającego do nas bez pośredni Doemostenesa, lub Juljusza Cezara lub Napoleona I.

Gdyby wynalazek taki stał się rzeczywistością pociągnąłby za sobą niewątpliwie kompletną rewizję poglądów na historję. Ileż tajemnic, które zatonęły w mroku przeszłości, wyłoniłoby się nagle z otchłani wieków.

Zaiste, że ze wszystkich możliwych wynalazków ten byłby najbardziej wstrząsający i przewrotowy.

Przywódca niemieckich antropozofów zamordowany



Jak już donieśliśmy padł z ręki obłąkanego fanatyka dr. Karol Unger, przewodniczący niemieckiego towarzystwa antropozoficznego, w chwili, gdy w Norymberdze wchodził do sali wykładowej, gdzie miał wygłosić odczyt o antropozofji. Rycina nasza przedstawia podobiznę tragicznie zmarłego uczonego.

Marszałek Piłsudski wrócił do pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. I. (Sin) Wobec pogłosek, jakie się pojawiły w prasie o stanie zdrowia marszałka Piłsudskiego, dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że po krótkiej przerwie w pracy spowodowanej przeziębieniem, p. marszałek wrócił do zwykłych zajęć. Dnia 7 bm. przyjął marszałek Piłsudski w Belwederze premjera Bartla z którym odbył półtoragodzinną konferencję.

Przed wysłaniem noty polskiej do sowietów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 1. (Sin) Premier Bartel konferował dziś z ministrem Zaleskim w sprawie odpowiedzi na propozycję sowiecką.

Dziś przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Patek.

Jak się dowiaduję, nie jest wykluczone, że wysłanie odpowiedzi polskiej ulegnie kilkudniowej zwłoce.

Senat zwołany na 12 bm.

Warszawa. 7 1 PAT. Plenarne posiedzenie senatu wyznaczono na dzień 12 bm. na godzinę 16-tą.

P. Dewey wyjeżdża do Ameryki 11. bm.

Warszawa. 7. 1. (Sin) W dniu 11 bm. wyjeżdża do Ameryki na miesiąc urlopu wypoczynkowego doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey wraz z rodziną. W związku z tym wyjazdem „Kurjer Czerwony" podaje, że prawdopodobnie w czasie pobytu w Ameryce **odbędzie p. Dewey szereg konferencyj z finansistami amerykańskimi w sprawie udzielenia kredytu dla mającego powstać Banku Centralnego, którego głównem zadaniem ma być udzielenie długoterminowego kredytu dla rolnictwa.**

Choroba kanclerza Müllera

Berlin. 7. 1. PAT. Kanclerz Rzeszy Mueller, bawiący obecnie na urlopie, lekko zachorował. „Berl. Ztg. am Mittag" podaje, że kanclerz zachorował na grypę. Komunikat oficjalny natomiast mówi tylko o lekkiem przeziębieniu.

Zgon posła niemieckiego w Oslo

Berlin. 7. 1. PAT. Wczoraj o godzinie 3 popołudniu zmarł w Oslo poseł niemiecki dr. Wallroth, były kierownik wydziału wschodniego w niemieckim Urzędzie Spraw Zagranicznych.

Przyczyną śmierci udar serca.

W sprawie Zakładu dla żyd. dzieci czterozmysłowych

w Bojanowie pozn.

Dzięki inicjatywie b. posłanki Róży Melzerowej ze Lwowa, doszło w r. 1923 do zrealizowania zamiaru utworzenia przytułku wychowawczo-pedagogicznego dla t. zw. czterozmysłowych dzieci żydowskich z szczególnem uwzględnieniem sierót. Fakt ten ma niezmierne znaczenie. Zauważyć bowiem należy, że dla ociemniałych dzieci żydowskich nie było w Państwie wogóle przytułku. Istniejące zaś 3 przytułki dla głuchoniemych mają przeważnie charakter lokalny, a mianowicie: we Lwowie szkółka bez internatu, w Łodzi wyłącznie lokalny i w Warszawie nader prymitywny.

Niemało sił i ofiar materjalnych wymagało utworzenie takiego Zakładu. Uzyskano przepiękny gmach w Bojanowie w województwie poznańskiem (powstały z fundacji Robra). Dla potrzebnych adaptacji, urządzenia oraz wyszkolenia sił nauczycielskich zebrano znaczne sumy u zagranicznych rodaków. W ten sposób w sierpniu 1926, stanął wzorowy Zakład dla ociemniałej i głuchoniemej, ubogiej dziatwy żydowskiej.

Celem pokrywania kosztów utrzymania instytucji powstało „Centralne Stowarzyszenie dla opieki nad głuchoniemą dziatwą żyd. w Polsce" zatwierdzone przez Min. Spr. Wewn., z prawem zakładania oddziałów w całem Państwie. Na czele tego Stow. stanęli jako prezes p. M. Szereszewski, pani Róża Melzerowa jako przew. Kuratorji, pp. H. Szereszewska, prof. Schorr, prof. Bałaban i inni.

W systemie wychowania, zwrócono baczną uwagę tak na wychowanie fizyczne jak umysłowe i etyczne.

Przyjęto zasadę, że Zakład winien dbać o zdrowie i normalny rozwój wychowanków. Dlatego w programie nauki jest codziennie jedna godzina gimnastyki, systemu Millera lub Sandova. Ponadto urządzenie częstych wycieczek i zabaw ruchowych jakoto: gra w piłkę nożną, bieg i skok w dal, podnoszenie ciężarów i t. d. wpływa nadzwyczaj dodatnio na rozwój fizyczny.

Głównym celem i zadaniem kierownictwa Zakładu, jest wyrobienie w wychowanku zamiłowania do pracy, albowiem ważnym składnikiem wartości moralnej i umysłowej każdego człowieka, jest jego stosunek do wartości pracy. Ponieważ wyrobienie tego zamiłowania nie daje się osiągnąć szablonowym i tępym przymusem, przeto dba kierownictwo o wytworzenie warunków umożliwiających ujawnienie się wśród dzieci indywidualnego zamiłowania do tej lub owej gałęzi pracy.

U dzieci głuchoniemych wyrabia się zdolność słuchu zapomocą systemu wibracji, jakoteż wymowy przez ćwiczenia akustyczne. Pozatem uczą się młodsze dzieci głuchoniemе czytania, pisania i liczenia, a starsze historji (z szczególnem uwzględnieniem żyd.) geografji i matematyki.

Niewidomym udziela się przedewszystkiem lekcji czytania i pisania systemem dotykowym „Braillea", dalej literatury polskiej i beletrystyki. W dziedzinie muzyki uczy się gry na skrzypcach i mandolinie.

Niemniej ważną role odgrywa wyszkolenie zawodowe. Z pośród 30 wychowanków szkolono w następujących zawodach: w introligatorstwie, drukarstwie, koszykarstwie i krawiectwie.

Takby się przedstawiała w ogólnych zarysach działalność Zakładu!

A teraz pytanie, jak społeczeństwo żydowskie odnosi się do tej akcji?

Niestety, jak świadczą cyfry, gminy żydowskie wcale nie asygnują subsydjów, a społeczeństwo żydowskie nie daje ani 20% zapotrzebowania.

Obecnie Kuratorjum Zakładu, walczy bardzo ciężko z trudnościami finansowemi, nie znalazłszy jeszcze w społeczeństwie żydowskiem owego zrozumienia i serdecznego zainteresowania, na jakie Zakład w najwyższej mierze zasługuje.

Czyż nie wstydzilibyśmy się doprowadzić do takiego stanu, by podobnie jak to uczynił przed 3 laty Wiedeń, ze starym swoim, jedynym Zakładem na Juchgasse w III. obwodzie by podobnie uczyniono u nas, z dopieroco założonym — a więc zlikwidować go? Czyż nie powinniśmy się raczej starać, aby przyjąć jeszcze 50 sierot-kalek żydowskich dla których jest miejsce, lecz brak funduszów? (obecnie bowiem ledwo 30 można utrzymać).

Społeczeństwo żydowskie okazać winno, że ma zrozumienie dla tych najnieszczęśliwszych istot.

Dlatego niechaj każdy Żyd śpieszy przesłać odpowiednią kwotę na adres: „Centralny Zakład dla dzieci czterozmysłowych w Bojanowie (wojew poznańskie)".

Nazwiska ofiarodawców Zarząd umieszczać będzie w „Nowym Dzienniku".

Sz. L.

Dzieje Białego Domu

Siedziba prezydentów Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie znana jest na całym świecie pod popularną nazwą Białego Domu. Nie jest to bynajmniej wspaniały pałac, lecz skromny, dwupiętrowy na 170 stóp ang. długi i na 86 stóp szeroki budynek z piaskowca, pomalowany na biało, skąd jego nazwa. Z wyglądu Biały Dom niczem nie przypomina rezydencji najwyższego dostojnika największej republiki świata i podobny jest raczej do siedziby bogatego plantatora.

Biały Dom wzniesiony został przez prezydenta Adamsa w roku 1800. Pierwsi prezydenci Stanów Zjednoczonych nie mieli stałej rezydencji i razem z członkiem rządu dość często zmieniali siedzibę. W roku 1814 po pożarze Biały Dom odbudowany został w swej obecnej szacie z piaskowca i odtąd bez przerwy służy za rezydencję dla każdorazowego prezydenta Stanów. Z biegiem czasu obok gmachu wybudowano skrzydła mieszczące w sobie biura „executive Mansion", jak urzędowo nazywa się Biały Dom. Biały Dom prezentuje się niezwykle miło wśród otaczających go malowniczych ogrodów, upiększonych najwspanialszemi okazami kwiatów.

Na pierwszem piętrze znajduje się wielka sala przyjęć, w której trzy razy w tygodniu odbywają się publiczne przyjęcia, na które ma dostęp każdy obywatel Stanów. Dostęp do Prezydenta nietylko w dnie przyjęć, ale wogóle jest bardzo łatwy. W całym gmachu nigdzie niemal nie widać ani jednego policjanta, jak również żadnych środków ostrożności, stosowanych zwykle w rezydencjach zwierzchników państwa. Mimo to prezydent, otoczony stale gronem oddanych i zwracających uwagę na wszystko osób ze swego otoczenia, może się czuć zupełnie bezpieczny. Na parterze Białego Domu znajduje się historyczny pokój, w którym prezydent Lincoln w przeddzień swej śmierci z ręki mordercy podpisał akt, nadający wolność miljonom niewolników w Stanach Zjednoczonych. Do innych pokoi w Białym Domu też jest przywiązany cały szereg wspomnień z życia dwudziestu kilku prezydentów Stanów Zjednoczonych.

— **KUCHNIA W ŻYDOWSKIM DOMU AKADEMICKIM** (Przemyska 3) zostaje uruchomiona po ferjach dnia 10 stycznia br. Sprzedaż de kad odbędzie się 9 bm. w lokalu stowarzyszenia (Przemyska 3), od 8—9 wiecz.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 7. 1. 1929. Akcje nieco mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 194.

Akcje handlowe: Pharma 6.25.

Akcje przemysłowe: Żelazo 16, Firley 54, Azot 3.40.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję nieco mocniejszą. Zainteresowanie większe Bankiem Polskim po kursie zwyżkowym. Z innych papierów mocniej notowano Firley i Azot. Chodorów w płaceniu 236 bez transakcji. Ruch na ogół panował niewielki. Obroty małe.

Na pogiełdziu robiono w małych ilościach Pożyczkę Konwersyjną po kursie 66.50, Tepege 0.25 i Hutę szkła 3.50 mocniej. 4-proc. Premjówka inwestycyjna w płaceniu 115, zwyżkowo i 5-proc. Dolarówka 104.50 bez transakcyj.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie małe przy usposobieniu spokojnem. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol 8 87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta. czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 7 1 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 134 i pół, 135, Bank Handlowy 120, Bank Polski 195, 196, Siła i Światło 110, Firley 56, Węgiel 100, Lilpop 38 i trzy czwarte, Parowozy 30, Starachowice 41, 40 i trzy czwarte. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 114, 115 i pół, 5-proc .dolarowa 105, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy Zast. Banku Gosp Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8,90 i pół, 8.86 i pół, Belgja 124, 124.31, 123.69, Holandja 358.36, 359.25, 357.46, Londyn 43.26, 43.37, 43.15, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8,88, Paryż 34.87 i pół, 34.87, 34.96, 34.78, Praga 26.41, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.76, 172.19, 171.33, Wiedeń 125.45, 125 76, 125.14, Włochy 46.72 i pół, 46.84, 46.61, Marka niemiecka w obr. nieof. 212.20.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 7. 1. 1929. żyto 32 i trzyc zwarted o 33 i jedna czwarta, pszenica 41 i pół do 42 i pół, jęczmień przemiałowy 32—33, jęczmień browarowy 34—37, owies 30 i pół do 31 i pół, mąka żytnia 46 i pół, mąka pszenna 59 i pół do 63 i pół, ospa żytnia i pszenna 25 i jedna czwarta do 26 i jednaczwarta, wyka lasowa 39—41,, peluszka 37—39, groch polny 45—48, groch Wiktorja 65—70. Usposobienie słabe.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 7. 1. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.01, Berlin 168.88, Budapeszt 123.74, Bukareszt 4.26 i trzy ósme, Nowy Jork 709.40, Paryż 27.72 i pół, Praga 210065, Sztokholm 189.75, Warszawa 79.53—79.81, Zurych 136.65. Amerykańskie 706.75, Niemiecka 168.65, Francuskie 27.77, Włoskie 37.07, Polskie 79.47—79.87, Szwajcarskie 136.30, Czeskie 20.97 i trzy czwarte, Węgierskie 123.63

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.816, Renta lutowa 0.80, Kompas 16, Merkury 22.15, Czerniowiecka 60, Goleszów 287, Cement 111.5, Alpiny 71.75, Krupp 12.13, Zieleniewski 113.5, Fanto 6.60, Karpaty 17, Galicja 63, Nafta 34.

Giełda zurychska

Zurych, 7. 1 PAT. Paryż 20.30, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.10, Belgja 72.22, Włochy 27.20, Hiszpanja 84.75, Holandja 208.62 i pół, Berlin 123.55, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139, Oslo 138 i pół, Kopenhaga 138.60, Sofja 3 i trzyc zwarte, Praga 15.37, Warszawa 58.15 i pół, Budapeszt 90.54 i pół, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.55.5, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.06,

— **KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL"** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się I. lekcja Kursu żydowskiego, prow. przez tow. J. Wasserelcha. Wpisy członków przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 8—9 wiecz.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

KONCYPIENT z jednoroczną praktyką prowincjonalną i ukończoną praktyką sądową, obejmie posadę z dniem 15 lutego br. Zgłoszenia pod „Magister praw“ do Adm. „N. Dziennika“. 44x

ZDOLNA siła biurowa z ukończoną Akademją Handlową i kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowana“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 40 g

„LEKCJI francuskiego, niemieckiego, udziela nauczycielka gimnazjalna. Konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II. piętro, ganek.“ 42x

POSZUKUJĘ pokoju w dzielnicy żydowskiej na biuro. Zgłoszenia do Adm. „N. Dz.“ pod „Zastępstwa“. 42g

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Po znasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“, skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 45x

UNIEWAŻNIAM książkę inwalidzką Nr. 308, wydaną przez PKU. Kraków—miasto, na nazwisko Jasek Antoni. 41g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Samuel Feiwel Birnbaum, ur. 1885 r., wydane przez P. K. U. Kraków, 27 g

Dwie maszyny do szycia

w dobrym stanie, tanio do sprzedania tylko za gotówkę. Oglądać można codziennie, z wyjątkiem sobót, w Ognisku Pracy, ul. Mikołaiska 9. II. piętro.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

CHORZY

na kamienie żółciowe, wątrobę lub nerki, a używający do picia i potraw zalecaną przez lekarzy najlepszą oliwę francuską AUGUSTE GAL, mogą takową nabyć w handlach spożywczych, aptekach, drogerjach lub w reprezentacji p. f. Ignacy Spira, Kraków, ul Poselska 21. Ceny oryginalnych blaszanek z napisem AUGUSTE GAL a mianowicie: 1/2 litra zł. 6·—, 1 kilo netto zł. 11·—, 2 kilo zł. 20·—, 3 kilo zł. 27·—, franco miejsce przeznaczenia za pobraniem pocztowym

Reklama dźwignią handlu

יצאו לאור ונמצאי למכירה

ספרי הגאון י. א. קמלהר

א) „התלמוד ומדעי התבל“
מכיל מאה ושנים עשרי ענפים ממדעי־התבל
המתאימים עם שטת חז״ל

ב) „נתיבות התלמוד“ יאיר נתיב שטה חדשה
ועתה ללמוד התלמוד ילדלות פנינים מכמני מ״ה

מחיר הספרים יהי: מכורך הצי בר 9·50 זהובים
מעוטף —·8 זהובים

בהזמנות לפנות אל:

ISRAEL KAMELHAR, RZESZOW

למוכרי ספרים, ספריות ואגודות הנחה הגונה

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł

z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna **Simche Trinka**

Rzeszów, Gałęzowskiego l. 1.

4121bp Najdogodniesze warunki spłaty.

Blednicę

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów

Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueriach. Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste. — Laboratorjum chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski. Tarnów. 3035x

Dr. praw (kandydat adwokacki) obejmie administrację domów

załatwiając w zakres tejże wchodzące sprawy podatkowe i administracyjne (rekursy). Na żądanie pełne zabezpieczenie. — Zgłoszenia pod „Rutynowany“ do Adm. „N. Dziennika“. 1460g

Na karnawał

Piękne suknie wieczorowe i wizytowe wedle najświeższych żurnali paryskich (oraz konfekcja dziecinna i chłopięca do lat 10) wykonuje pracownia Ogniska Pracy, ul. Mikołajska 9, II. piętro, codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 11—1.

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913 3398x

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549·—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	„ 825,335.727·30	„ 47,493.490·19	„ 97,067.467·40
1926	„ 1.360,426.654·44	„ 62,346.974·61	„ 188,128.604·71
1927	„ 1.763,294.069·88	„ 79,495.425·27	„ 242,384.294·26

FILJE:

KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1,
LWÓW, Kościuszki 8, BIELSKO, Kolejowa 2.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana